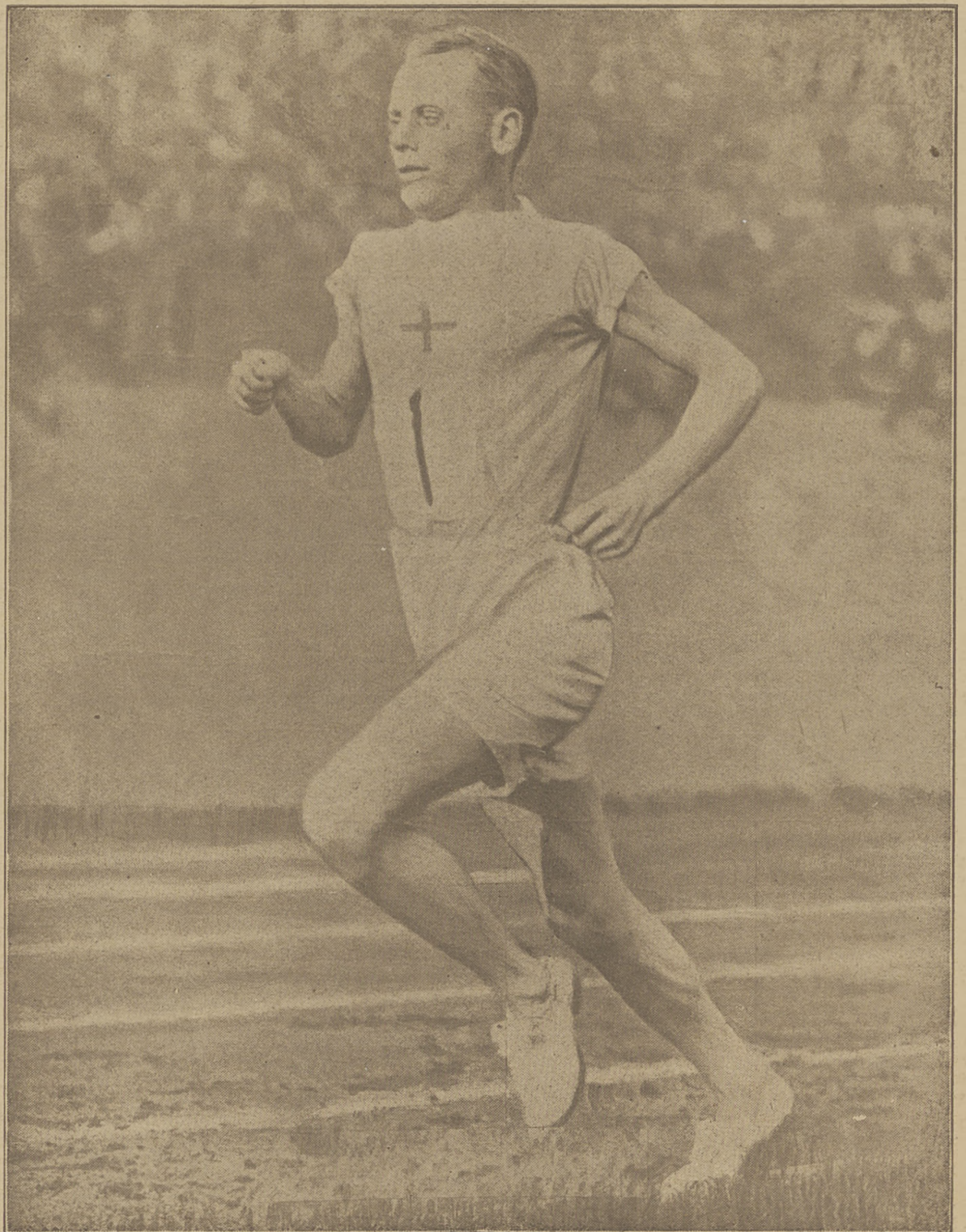


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



F C



PAAVO NURMI
poprawił rekord światowy w biegu godzinnym osiągając 19,211 km.



Kolarskie biegi na przelaj cieszą się zagranicą wielką popularnością.

SZARA NITKA PRACY

Ktoś, kto wymyślił życie, — pomyślał je doskonale — powiedział kiedyś jeden z filozofów. I dalej: — „jeśli jest ktoś zeń niezadowolony, to dlatego, że sam je psuje, a więc — winien być niezadowolony z siebie”.

Prawdę tych słów stwierdzamy w każdej dziedzinie i niemal we wszystkich okolicznościach życia. Dyktuje nam ono warunki, my sami możemy w ich ramach zrobić wszystko i nic.

Komuż z nas, patrzących na wielki świat sportu, nie przychodzi do głowy refleksje podobnej natury? Kto z nas nie wierzy w to, że my sami, właśnie sami decydujemy o kierunku działalności sportowej, wyborze zadań, rozpiętości pracy i wielkości wysiłku? My sami, to znaczy — zarówno stawni biegacze, jak nieudolny początkujący pływak, zarówno wielki prezes związku czy klubu, jak mały, niepozorny, niestudnie tak nazwany „pionek” klubowy, zarówno potężny wydawca pisma o wielotysięcznym nakładzie, jak i skromny, cichy, bez nazwiska piszący autor.

My sami, to znaczy — każdy z nas oddzielnie, i wszyscy po prostu. Obejrzyjcie się wokół siebie: iluż niezadowolonych jest w naszym klubie, którzyby chcieli tanio i to zmienić, ulepszyć, wprowadzić. Spójrzycie jeszcze dalej: ileż młodzieży nie należy do żadnych organizacji sportowych, nie uprawia ćwiczeń, nie umie dotrzeć do waszych klubów. Pomyślcie, gdzie leżą w danym wypadku wasze obowiązki i czy nie jest przypadkiem naszym osobistym zadaniem, radzić czynnem na dostrzegane braki i wady.

Nadchodząca jesień niesie nam zgoła odmienne od sezonu letniego hasła. Skończyliście z czynnym życiem na boisku. Zaczyna się natomiast okres czasu, który trzeba będzie wypełnić pracami przygotowawczymi. Na zebraniach dorocznych dokonywać się będzie rachunek sumienia za ubiegły sezon, zarazem stawiane będą plany działalności przyszłej. Nie należy zapominać, że w sporcie ogromne znaczenie mają sprawy organizacyjne. Sport jest wspaniałą, bo wszechstronną szkołą życia. Klub sportowy winien być terenem, na którym młode pokolenie winno się wyrabiać nie tylko sportowo, lecz i organizacyjnie.

Młodzież nasza, znajdująca się w klubach, winna nauczyć się, że najważniejszą rzeczą w życiu klubowym jest sprawa, idea, cel, do którego zdążamy. Wszystko inne, a przede-

wszystkiem ambicje osobiste, urazy, zadrasnięcia i t. p. nieporozumienia zejść muszą dla dobra sprawy na plan dalszy. Jeśli w życiu organizacyjnym słery kierownicze będą umiały postawić wzajemne stosunki na właściwym poziomie — wówczas unikniemy waśni klubowych, które tak szkodzą dobru ogólnemu, a zarazem wytworzymy atmosferę, w której młodzi członkowie wyrabiać się będą na prawdziwych, duchem dobra sprawy przepojonych pracowników.

Sprawa przez nas poruszona posiada specjalnie doniosłe znaczenie dla lat najbliższych. Pamiętajmy bowiem, że dopiero teraz winniśmy rozpocząć zbieranie rezultatów, jakie przynieść może i przyniesie rok olimpijski. Sukcesy olimpijskie rozpały zainteresowanie dla sportu w społeczeństwie. Sport nie jest już kopciuszką naszego życia społecznego. Państwo i zarządy miast od pewnego czasu poświęcają sprawom wychowania fizycznego dużo uwagi i pomocy.

Przed napiętą uwagą społeczeństwa sport nasz zdawać teraz będzie trudny egzamin swej dojrzałości organizacyjnej. Kluby w sprawach tych mają najwięcej do powiedzenia i one to w pierwszym rzędzie wypowiedzą swoje słowo, na podstawie którego kształtować się będzie nie tylko opinia lecz i stanowisko, jakie w stosunku do sportu zajmie w najbliższej przyszłości społeczeństwo. Dlatego też nadchodząca zima, okres gorączkowej i wytężonej pracy organizacyjnej, niech będzie przedmiotem czujnej uwagi ze strony tych wszystkich, którzy odgrywają tu jakąś rolę. A w życiu klubowym niema aktorów bez roli. Na szarej nitce ciężkiej pracy organizacyjnej, której nie wieńczy nigdy żaden laur olimpijski i żaden „polski kwiatek” uznania, każdy członek klubu może zawiązać swój własny węzełek wysiłku w ogólnym dążeniu dla dobra całości.

Do bram waszych klubów pukać będzie na wiosnę liczna rzesza niestowarzyszona dotąd młodzieży. Miejcie na myśli tę chwilę i pamiętajcie, że przyszli nasi nowi członkowie — koledzy nie powinni w klubie naszym zastać poróżnionych obozów, kłótni organizacyjnych i niepotrzebnych waśni, opartych na mglistej podstawie — wzajemnych uraz na tle podrażnionej ambicji.

A przede wszystkim pamiętajcie o tem, że na każdym z was ciąży obowiązek pracy, a nie przywilej krytykowania wszystkiego dla zasady.

KULTURALNA ROLA SPORTU

Bardzo radosnym objawem jest fakt zainteresowania się sportem przez niesportowców. Spostrzeżenia robione z ubocza pozwalają nam z pewnej perspektywy obejrzeć całość wznoszonego dzieła, poznać jego proporcje, zalety i usterki. Rolę kulturalną sportu w art. p. t. „Sport jego światła i cienie”, omawia p. Zd. Stahl w wrześniowym numerze „Myśli Narodowej”. Choć nie szczędzi uwag krytycznych, sprawę traktuje rzeczowo, wszechstronnie i sprawiedliwie. Artykuł przez swój syntetyczny sposób ujęcia nasuwa dużo myśli i choć nic rewelacyjnego, ani rewolucyjnego nie wnosi zasługuje na uwagę.

Równocześnie zabrali głos w „Gazecie Warszawskiej” p. A. N. („Jazz — banda — precz”) i p. Antoni Słonimski na łamach Wiadomości Literackich, o čem pisaliśmy w poprzednim numerze „Stadjonu”.

Celem niniejszego artykułu jest obrona zaatakowanej przez p. Słonimskiego roli kulturalnej sportu.

Elaborat, w którym autor występuje przeciw sportowemu „jełopom”, szpikując gęsto swój artykuł wycieczkami satyrycznymi pod adresem różnych sportowców, wnosi do dyskusji specyficzny ton, daleki od sportowych (a obcych p. Słonimskiemu), zasad „fair-play” i „loyalty” — których winno się przestrzegać wobec przeciwników.

Nim przystąpię do omówienia argumentów p. S., parę uwag ogólnych.

1) P. Słonimskiego nie traktujemy poważnie, gdyż słowa puszcza na wiatr, frymarchy swymi poglądami, gotów bez skrupu każdej chwili poświęcić swe kanony, dla ukucia jeszcze jednego paradoksu, lub często wątpliwej wartości dowcipu.

Gdyby więc nie szczery żal i niechęć przewijające się między wierszami artykułu, oraz wzgląd na ludzi którzy z dobrą wiarą gotowi są przyjąć wszelkie drukowane nowiny za słowa prawdy, zostawilibyśmy p. S. w spokoju.

2) Z pośród argumentów wytoczonych przez p. Słonimskiego zostawiamy również bez odpowiedzi wszelkie skierowane nie „ad rem”, a „ad hominem”, które raczej należałoby nazwać napastkami.

Przejdźmy jednak raczej do rzeczy. P. Słonimski uważa sport za luksus, na który nie powinno być miejsca w kraju, „gdzie ludność głoduje i mieszka w brudzie i nędzy, ...gdzie poziom zdrowotny jest niższy niż na Bałkanach”. Rekordy w głupim fachu lekkoatletycznym — są przypadkowe i nie są wykładnikiem naszej sportowej kultury. ...Gdyby całe 5 milionów funduszu nauki i kultury oddano na szkoły i szpitale nikt rozsądny nie mógłby się oburzać, pisze p. S. — jeżeli się jednak daje na subsydjowanie sportu... to mamy święte prawo oburzać się na takie barbarzyństwo”.

Zarzuty jak widzimy, poważnie ciężkie, tylko czy słuszne? „Bujdy olimpijskie” zajmują w budżecie W. F. zaledwie 2 — 3% reszta obracana jest na budowę boisk, parków dziecięcych, pływalni, organizację sportu wiejskiego i robotniczego. Sport uważamy za potrzebę pierwszej potrzeby. Dlatego właśnie, że ludność żyje w naj-

bardziej elementarnych niehygienicznych warunkach, dlatego, że krzewi się w zastraszający sposób gruźlica, alkoholizm, wszelkie choroby zwyrodniające i w ślad za tem idące zniechęcenie niezadowolone, bolszewizm, dlatego właśnie musimy z całą energią budować boiska i stadiony, by tę biedę i nędzę ludzką wyrwać z apatii, wyciągnąć z zapadłych nor i suteryn, pozwolić zakosztować słońca i ruchu, powietrza i wody, — dać energię do walki o byt pozwolić poznać radość życia. Rany zadane przez wieloletnią wojnę, charakterywo u dzieci, zwyrodnienie i zepsucie da się naprawić jeśli wcześniej skieruje się młodzież do sportu. Budowa szpitali propagowana przez p. Sł. nie rozwiązuje kwestji. Jedno boisko więcej znaczy, niż dwa szpitale, gdyż zapobiega szerzeniu się choroby, jest źródłem zdrowia tak fizycznego jak i moralnego. Rozumiejąc to amerykańskie postawili zasadę: „Raczej boisko bez szkoły, niż szkoła bez boiska”. Sport wciąga w swe szeregi najszersze masy. Wyciąga z knajp i spelunek, młodzież, uczy ją wysiłku, karności i poszanowania hierarchji, opartej nie o przywileje wynikające z szlacheckiego urodzenia, czy pieniędzy lecz z wartości sportowego wyczynu, woli zwycięstwa, charakteru. Sport jest potężnym środkiem w walce z depopulacją i zwyrodnieniem rasy, szkołą organizacji, narzędziem zdrowo pojętej demokracji. Sport opiera swą potęgę na elementarnych siłach natury ludzkiej, — instynkcie współzawodnictwa i naśladownictwa. Stąd jego wielka wartość atrakcyjna. Oddziaływać na podniesienie kultury mas można w różny sposób, lecz sport z pośród wielu dróg okazał się zagranicą najbardziej racjonalną. Młoda ekspansywna natura chłopaka wiejskiego, czy robotniczego musi swą fantazję wyładować. W interesie narodu leży by wyładowanie to było bez szkody dla ogółu.

Protokoły rekordów wieńczące zwycięstwa sportowe, są stokroć więcej cenne, niż koronujące utarczki pijackie protokoły policyjne.

Sport spełnia wielką misję kulturalną trafiając do tych warstw, do których żadna inna forma kultury nie dociera. Sport jest szkołą energii. Bierne ocięzale masy wyrwa z bezwładu, każe im się ruszać, budzić ambicje, potrzeby.

Chłopak, który w hierarchji sportowej podciągnął się na wyższy stopień ma nietylko ambicje sportową. — pragnie również dorównać swym sportowym kolegom na innym polu przejmując ich wyższe towarzyskie zwyczaje, ogląd, potrzeby kulturalne. O organizacje sportowe opiera się ruch ogólnie kulturalny. Znaczenie tego ruchu obejmującego już dziś miliony, lekceważać nie można.

Korzyści płynące dla państwa z wzmoczonej żywotności a co zatem idzie i produktywności narodu nie dają się obliczyć w pieniądzu. Gdyby autor chciał zainteresować się tem co zrobiono w ciągu ostatnich paru lat w Polsce na polu W. F. zrewidowałby gruntownie swe poglądy „kulturalne”. Społeczeństwo i rząd przez prace swą nad podniesieniem kultury fizycznej narodu wystały sobie wspaniałą pomnik. Niemalą jest też zasługa zawodników, którzy jak p. Kono-packa, — rzucając nikomu niepotrzebnym „dys-

kiem 38 mtr.” — wciągają w krąg zainteresowań sportowych setki i tysiące nowych adeptów.

Tak w świetle prawdy wygląda „luksus” sportowy i okradanie kultury.

Drugi zarzut p. Słonimskiego to: Sport jest narzędziem militarystyki.

Argument przeznaczony dla „pacyfistów za wszelką cenę”. Według nas sport jest czynnikiem równie militarystyki jak i pacyfizmu. Więzy sportowe łączące narody powodują wzajemne zbliżenie i poznanie, nadmiar temperamentów wyładowany na boisku zapobiega wyładowaniu krwawości na wojnie. Siła jest najlepszą gwarancją pokoju. Słabi rozbudzają u silnych niezdrowe apetyty. Istnieje wreszcie możliwość wojny. Największą lekkomyślnością po doświadczeniach historii byłoby być do niej nieprzygotowanym.

W imię Ojczyzny, godności narodowej, honoru gotowaliśmy walczyć zawsze, choć pojęcia te dla autora są może anachronizmem.

Nie tak to zresztą dawno „jełopy” dobrze zasłużyły się kulturze ratując od bolszewickiego szlachtuza cherlawych a inteligentnych genjuszów.

Ze rekordom w dziedzinie kultury i sztuki Polska więcej zawdzięcza, niż Baranom i Kałużom — zgoda. Lecz pojęcie kultury, nie jest dla nas równoznaczne z tomami zapisanemi nierównym drukiem, Kultura polska, ta rzeletna, w której przejawia się duch narodu, żyła bez subwencji reklamowej, i to nienajgorzej. Jeśli z powodu nieotrzymania subwencji jakiś poeta nie napisze jeszcze jednego tomiku erotyków — to szkoda niewielka. Sztuka prawdziwa nie opiera się na kilkudziesięciu rozestetyzowanych mędrkach, szukających natchnienia w kronikach kryminalnych lub całej patologicznej stronie życia współczesnego. Młócenie starej słomy nie zainteresuje młodych, żyjących innemi ideałami, szukających poezji nie po śmietnikach, a w długich wędrówkach turystycznych po kraju, poezji która kryje się w prostem życiu pod namiotem sam na sam z naturą, poezji jaka wycziera z piękna sportowego wysiłku. Dla zrozumienia sportowego entuzjazmu na widok Wiećka kończącego Bieg dookoła Polski obojętne są jego „sławny zadek i odstające uszy”, jak dla oceny wartości poezji zbędny jest wygląd autora.

Niewątpliwie prasa pewnego typu, hołdując mammonizmowi XX wieku, reklamuje zbyt głośno i szeroko sukcesy sportowe, wyolbrzymiając do karykatury zasługi sportowców. Lecz czyż inni nie robili tego samego w stosunku do siebie zachwalając plody swego ducha, niezawsze wielkie, niezawsze udatne, choć zawsze rozkrzywane orbi et urbi.

Ostatnią część swego wypracowania poświęcił p. Słonimski kwestjom wewnątrz-sportowym, omawiając sprawy rekordów i aktualnej w świecie kwestji zawodowstwa i amatorstwa, wypowiadając się za zawodowstwem. Oczywiście skoro ktoś nie widzi całej wartości kulturalnej sportu, a chodzi na widowiska sportowe, po to tylko by móc zapomnieć o dręczącym duszę „spleenie”, dla tego zawody sportowe są równorzędna atrakcją jak cyrk czy Luna-park. Dla takich ludzi wartości sportu pozostaną na zawsze tajemnicą o siedmiu pieczęciach. By sport poznać trzeba go zakosztować, nie na trybunach, a na boisku. I jeszcze jedno. P. Słonimski narzeka na brak rubryk o przejawach kulturalnych na łamach pism przy jednoczesnym szerokim uwzględnieniu sportu. Możemy dać na to radę. Trzeba zorganizować agencję, dostarczać stale krótkich informacji, wzmianek. Redakcjom trzeba się narzucić. O sporcie przed paru laty nigdzie nie było wzmianki. Dziś pisze się aż za dużo. Radzę p. Sł. spróbować. Potrzeba tylko trochę woli i energii. Siedzenie i wyrzekanie nad filiżanką pół-czarnej nie pomoże.

Antoni Heinrich.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystościach sportowych Zw. Strzeleckiego.

CELEM UNIKNIĘCIA
PRZERWY W WYŚYŁCE

„STADJONU”

PROSIMY O REGULARNE
OPLACANIE PRENUMERATY

WPLYW POGODY W PIŁKARSTWIE

W zaraniu naszego piłkarstwa warunki atmosferyczne, pogoda, stan boiska w sprawozdaniach piłkarskich zajmowały b. wiele miejsca. Bramki strzelone pod słońce lub pod wiatr uważano za „cenniejsze” jako za „trudniejsze do zdobycia”. To ostatnie nie jest bez słuszności.

Wybór boiska nie jest znów tak blachą rzeczą, jakby się wydawało. Trafny wybór może zdecydować nawet o wyniku. Przy wyborze boiska trzeba zwracać uwagę na kierunek wiatru, na położenie względem słońca i na stan boiska pod bramkami.

Wiadomą dla każdego piłkarza rzeczą jest jak trudno jest grać pod wiatr. Siła wiatru osłabia każdy strzał do bramki przeciwnika, skraca tor biegu piłki, podania albo nie dochodzą do celu, albo go mijają, odbicia górne niejednokrotnie ulegają prawom bumerangowej balistyki a piłka spada w niezamierzonym i nieprzewidzianym miejscu. Najtrudniej o strzały i podania w kierunku prostopadłym do kierunku wiatru. Gra pod wiatr wymaga wiele siły i energii. Najlepiej przeciwnictwa tego elementu znoszą gracze silni fizycznie.

Kapitan drużyny zatem, który wie o tem, iż jego drużyna jest dobrze trenowana, i że wystarczy jej sił do końca zawodów winien wybrać taką stronę boiska, aby w pierwszej połowie meczu grać pod wiatr. Z natury rzeczy będzie ona skazana na defensywę, jeżeli jednak wytrwa bez utraty bramki 45 minut, to normalnie mecz powinien się zakończyć jej zwycięstwem. Drużyna słabsza fizycznie, nie wytrzymująca tempa do końca meczu normalnie wybiera stronę boiska z wiatrem licząc na to, iż wspomagana jego siłą zdobędzie taki zapas bramek i tak zdemoralizuje przeciwnika, iż ten nie zdoła się odbić w drugiej połowie. Czasem liczy się na to, że kierunek wiatru się zmieni. Wszystkie to jednak obliczenia spoczywają na kruchych podstawach: ścisłe obliczenia są prawie niemożliwe.

Gdy wiatru niema, lub gdy jego kierunek nie jest dla wyboru boiska miarodajny, patrzy się na położenie boiska względem słońca. Wybór pada na tę stronę boiska, na której słońce nie świeci w oczy bramkarzowi. Silny blask słoneczny niejednokrotnie był przyczyną chwilowego osłabienia bramkarza, śledzącego bieg piłki, i utraty bramki. Również napastnicy wolą mieć słońce za sobą.

Wybierając stronę boiska „za słońcem” liczy się na to, iż pod wieczór blask słońca jest mniej dokuczliwy, że słońce będzie świeciło słabiej i mniej będzie w grze przeszkadzało.

Na wybór boiska może wpływać jeszcze stan boiska pod bramką. Jeżeli np. pole karne pod jedną bramką jest zalane wodą i strzał jest utrudniony, wybór kapitana drużyny na to boisko padnie zależnie od tego, czy zamierza zwycięski wynik meczu osiągnąć w finiszu, czy też spodziewa się zaskoczyć przeciwnika w pierwszej połowie gry. W pierwszym wypadku wybierze bramkę z lepszym polem karnym. Normalnie jednak wybiera się boisko gorsze, gdyż bezpieczniej jest atakować, niż być atakowanym, a często wynik do przerwy decyduje o meczu.

Nie tylko wybór boiska zależy od warunków atmosferycznych. Stosować się do niego musi i system gry. I tu się okazuje, iż lepszy system ma preferans przed zwykłą kopaniną. Gra górna przy silnym wietrze da jaknajgorsze wyniki. Wiatr będzie nosił piłkę i krzywił tor jej biegu, tak, że lot jej będzie nieobliczalny, a cała gra będzie stała pod znakiem przypadkowości. Krótkie, przyziemne podania są najodpowiedniejszym systemem w grze przy silnym wietrze. Tylko przy krótkich podaniach obliczenia kombinacyjne nie zawiodą.

Dla drużyny grającej pod silny wiatr zaleciłbym grę skrzydłową. Przeciwny wiatr skrzywiający tor lotu piłki kopniętej równoległe do bramki, cofa ją niejako w tył i czyni dojscie do piłki łatwiejsze skrzydłowym niż obrońcom. Skrzydłowi powinni dociągać z piłką do linii autu bramkowego i centrować blisko bramki, gdyż wiatr i tak cofnie piłkę, a strzały trójki środkowej tylko z niedalekiej odległości mogą liczyć na powodzenie.

Drużyna grająca z wiatrem winna grać więcej trójką środkową i ryzykować strzał z daleka. Bieg piłki strzelonej z wiatrem jest szybszy i dłuższy. Każdy ostry strzał jest bardzo niebezpieczny, każdy kiks obrońcy grozi bramką. Podania na skrzydła częściej stają się lupem obrońców, gdyż wiatr pchając piłkę w ich kierunku skraca im drogę do piłki. Najlepiej się powodzi

bramkarzowi i pomocnikom drużyny grającej z wiatrem, gdyż z łatwością wylapują wszystkie niecelne podania przeciwnika.

Odrębną taktykę ma gra na mokrem boisku. Tu należy odróżnić boisko błotniste (ciężkie) i boisko trawiaste zroszone deszczem.

Na boisku ciężkim przewagę ma drużyna silna fizycznie. Taktyka polega przedewszystkiem na zdobywaniu terenu. Jest to bodaj jedyny wypadek, gdzie long passing jest najodpowiedniejszym systemem gry.

Drużyna posiadająca graczy, którzy silnym kopnięciem potrafili przemieścić grę na pole przeciwnika, będzie w rezultacie grała na jego polowie boiska. Przeciwnik potrzebujący kilku rzutów, by piłkę odkopnąć z niebezpiecznej strefy na błotnistym terenie zwykle przegrywa mecz.

Inaczej przedstawia się mecz na mokrem lecz trawiastym boisku.

Osobiście wolę takie mecze, jak zawody na suchym boisku. Są to bowiem z punktu widzenia sztuki piłkarskiej najtrudniejsze i najpiękniejsze mecze. Składa się na to wiele czynników. Przedewszystkiem kombinuje się dołem, wszystkie kopnięcia i podania muszą być idealnie czyste, stant i opanowanie balansu ciała daje tu olbrzymią przewagę, a trudność utrzymania się na nogach i opanowania piłki nie pozwalają myśleć o foulowaniu. Mecze na deszczu są najbardziej fair. Zderzeń prawie nie ma, ponieważ ten kto zdołał o utamek sekundy wcześniej zastanowić bez trudu wymija lub ucieka przeciwnikowi, kto zaś chybił piłkę lub nieopatrznie zaatakował przeciwnika i został przewoźlowany, nie ma już czasu drugim startem naprawić swego błędu. Dlatego też drużyna niewiele przewyższająca przeciwnika na mokrem boisku robi z nią wysokocyfrowy wynik (exemplum Legia — Pogon 7:0, Wisła — Polonia 7:2). Każdy bowiem mankament w technice urasta na mokrem boisku do rozmiarów zasadniczego błędu i odbija się na wyniku.

Na śliskim boisku ma przewagę drużyna szybka złożona z graczy drobnych ale doskonale technicznie wyszkolonych. Typem takiej drużyny była Cracovia z 1921 roku. Na mokrem boisku przegrała z nią Admira 4:0, Simmering S. V. 9:1, 7:1, Sportklub 5:1, Germania 10:1, Polonia 10:1, 9:1 i t. d. na mokrem boisku przegrała ze Spartą 1:15, a reprezentacja Lwowa z Krakowem 1:7.

Najlepsza taktyka na mokrem boisku jest krótkie przyziemne podawanie. Robić należy tylko rz czy pewne, rzeczy, które muszą się udać. Długie podania zawodzą, natomiast strzały są niebezpieczne nawet z połowy boiska byle dołem. Górne strzały nie są tak szybkie, a lot piłki łatwiejszy dla bramkarza do obliczenia. Piłka odbijająca się od ziemi leci inaczej niż normalnie, a pozatem chyba żaden bramkarz w Polsce nie posiada techniki łapania śliskiej piłki i nie trenował specjalnie na deszczu. Improwizacje, które się widzi na meczach smutny zwykle mają epilog.

Na śliskim boisku gra się całą rozpiętością ataku. Skrzydła tak są zabrudnione jak i trójka środkowa. Wyjątkowe pole do popisu mają skrzydłowi umiejący strzelać. Strzał skośny śliską piłką, jest tak niebezpieczny, jak strzał

nawprost Centry powinny być jak podania: celne i dołem. Chodzenie na piłkę, wyczekiwanie na błąd obrońcy jest obowiązkiem każdego napastnika. Najczęściej się bowiem zdobywa bramki w rezultacie niefortunnego wykopu obrońcy. Najczęstszym błędem, który gracz na mokrem boisku popełnia to nieocenianie szybkości piłki i siły z jaką ją należy kopnąć.

Grę na mokrem boisku opanować może tylko drużyna wysoko technicznie zaawansowana. Musi jednak trenować i w czasie niepogody: „übung macht Meister”.

Dr. St. Mielech.

W OTWARTE KARTY

Coraz częściej jesteśmy świadkami narzekania młodzieży na pseudoamatorstwo niektórych zawodników.

Coraz częściej słyszy się zarzuty, iż ten lub inny zawodnik, noszący barwy amatora, uczy lub trenuje za pieniądze, reklamuje taką to firmę i t. d.

Tomy można byliby pisać, zbierając wszystko, co przynosi mowa ludzka.

Jest w niej napewno dużo nieprawdy, dużo rzeczy zmienionych, wyolbrzymionych, ale musi też być cząstka rzeczywistości, musi być podstawa, muszą być fakty, wokół których obracają się różne opowiadania. W opowiadaniach tych musi też być pewna doza prawdy, tembardziej, iż padają nazwiska.

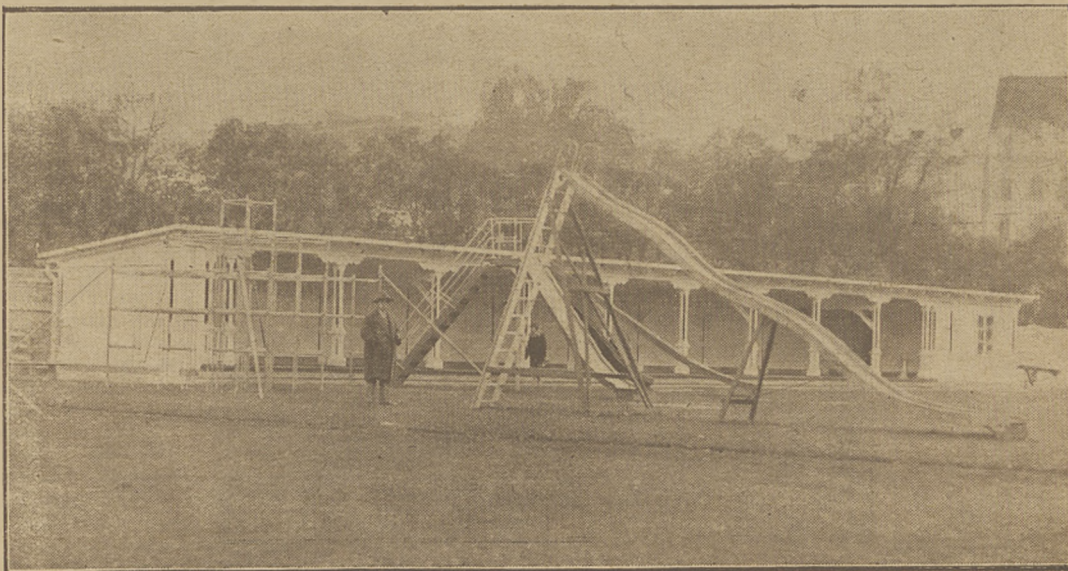
Nie chodzi mi w tym wypadku kto to robi, jakie są nazwiska tych lub innych, bo dokładnie tego nie wiem, chodzi mi tylko o podkreślenie, iż te wszystkie „zawołowane czyny” mają kolosalne znaczenie zarówno dla prac wychowawczych ogólnych, jak i specjalnie sportowych. Stanowią one przeszkody w prowadzeniu pracy nad rozwijaniem zasad amatorskich, pracy dalekiej od cennych żetonów, pucharów i obfitych zarobków indywidualnych. Utrudniają one szerzenie wśród młodzieży zamiłowań do pracy społecznej, bezpłatnej, a dla dobra swych kolegów i koleżanek. Bardzo niejasną jest sytuacja, gdy młodzież dowiaduje się, iż ich kierownik prac wychowawczych jest ukrytym profesjonalistą. W szkołach takich lub instytucjach nie może rozwijać się praca społeczna, bo przykład z góry, poznany po pewnym czasie, przekreśla wszystkie wysiłki inicjatorów.

I zupełnie słusznie. Ci, którzy zachęcają do pracy społecznej muszą być wolni od podejrzeń spekulacji i robienia interesu na swych ideałach, muszą to być mogący wykazać się pracą społeczną.

Czas już zerwać z fałszywym amatorstwem, z kłamanem poświęcaniem się bez zarobku. Czas już odkryć przyłbicę tych idealnych przedstawicieli amatorstwa, by oczyścić atmosferę pracy i stworzyć warunki naprawdę do poświęceń społecznych bezpłatnych. Ludzie, którzy mają odwagę brać pieniądze za trenowanie i t. p. niech mają odwagę przyznać się do swego zawodostwa i opuścić szeregi amatorów.

Do przestrzegania zasad czystości sportu amatorskiego są powołane związki państwowe, okręgowe i ich członkowie; one też w pierwszym rzędzie winny dbać o rzeczywistą reprezentację amatorów.

T. Ch.



Fragment z nowowypudowanego boiska dla dzieci rodzin wojskowych w Warszawie.

III NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE

W dniach od 11-go do 14-go października odbyły się w Warszawie III Narodowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Zawody ze względów technicznych przeprowadzono na czterech strzelnicach, przyczem strzelnice D. O. K. I w ogrodzie Saskim, S. K. S.-u i Zw. Strzeleckiego były czynne przez cały przeciąg zawodów, strzelnica Wojskowa na Bielanych tylko 13-go i 14-go b. m. Strzelanie odbywało się na strzelnicach otwartych od 8-ej do zmierzchu, na krytych do 7-ej. Zapisano się 86-ciu, startowało 62. Najliczniej obsłała zawody Warszawa, z której S. K. S. dał największą ilość zawodników z pośród klubów lokalnych.

Przystępując do omówienia krytycznego zawodów i ich organizacji, muszę podkreślić stosunkowo niewysoki poziom wyników, spowodowany fatalnymi warunkami (zimno, wiatr, czasami mgła) na strzelnicach otwartych i specjalnymi, bądź co bądź (światło) warunkami, do których nie wszyscy zawodnicy nawykli, — na strzelnicach krytych. Nic też dziwnego, że żaden prawie z czołowych zawodników nie mógł dać z siebie tego, co dać może i powinien. Naogół jednak, zawodnicy w tych warunkach pokazali się z najlepszej strony, potwierdzając wysoką klasę polskiego sportu strzeleckiego.

Same zawody, jako takie, z powodu bogatego (16 różnych strzelań) i bardzo urozmaiconego programu, uważać należy za imprezę udaną, naogół sprawnie, lecz nie bez zgrzytów (ale gdzie tych zgrzytów niema) przeprowadzoną. Dla zawodników jednak, szczególnie czołowych, którzy startowali do kilku konkurencji naraz, zawody te połączone były z niebyłajakim wysiłkiem mięśni i nerwów. Do zmęczenia, a raczej do przemęczenia niektórych zawodników, przyczynił się również fakt ciągłej zmiany strzelnic, niebłasko od siebie położonych no i warunków o których już wspominałem. Przy tem niektórzy zawodnicy nie rozporządzając własną bronią strzelali z pożyczanej, co nie wpływa dodatnio na wyniki.

Organizacja zawodów pozostawiała, co do przyszłości, kilka życzeń które wynikały z obserwacji tych, bardzo trudnych do przeprowadzenia strzelań.

Przedewszystkiem należałoby wszelkimi siłami dążyć do podniesienia powagi sędziego i możliwe zwiększenie ich kadr. Niektórzy zawodnicy, którym przedewszystkiem rochodzi się o nagrody, nie o poziom swego strzelania, ubiegają się do ułatwień przez regulamin wyraźnie wzbronionych, a na uwagi sędziego, (jeśli zostali schwyłani na gorącym uczynku) wogóle nie reagowali. Był taki wypadek.

Wiemy jak trudno pozyskać ludzi do sędziowania, wiemy jak trudną jest funkcja sędziego

na tego rodzaju zawodach, ale nie możemy pominąć o'owiazku dziennikarskiego i nie wskazać na wadę organizacyjną, która mogła być jednak usunięta. Nie sposób też przemilczeć o niesporowym zachowaniu się niektórych zawodników, którzy wyzyskując swoje stosunki i wpływ nie bardzo krepowali siebie zamkami regulaminu. Na przyszłość więc można wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski:

Wyniki zawodów były następujące:

Broń długa.

Strzelanie Nr. 1 o nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Odległość: 100 mtr. Postawa: dowolna bez oparcia. Tarcza: 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 80 cm. z polem czarnem 4 cm

Cztery serie po 10 strzałów w 15 min. Strzelnica Wojskowa na Bielanych

1) Wąsowicz Zdzisław (WKS. Legja) pkt. 384; 2) Rutecki (WKS. Legja) 381; 3) por. Weliczko (SKS.) 279; 4) Łaszkiwicz Antoni (SKS.) 378; 5) plk. Wecki (WKS. Żoliborz) 377

Klasa II. 1) Bereznicki (Z. Strzel.) pkt. 380; 2) Maichrowski (Z. Strzel.) 377; 3) Nowak (K.P. Wilno) 372; 4) Splichal Henryk (KS. Kraków) 366; 5) Kaczmarczyk (KP Katowice) 358.

Strzelanie Nr. 2 o nagrodę D-cy Korpusu Ochrony Pogranicza. Odległość, tarcza, czas serji i strzelnica, jak w strzelaniu Nr. 1.

3 serie po jednej z 3 postaw: stojącej, kłęczącej i leżącej po 10 strz. i po 3 próbne na serje.

Klasa I. 1) Rutecki Edmund (WKS. Legja) pkt. 286; 2) Wąsowicz Zdzisław (Legja) 286; 3) Ossowski Szczepan (SKS.) 279; 4) Łaszkiwicz (SKS.) 279; 5) plk. Wecki (WKS.) 270.

Klasa II. 1) Lisowski Kamil (SKS.) pkt. 275; 2) Dowkontt S. (SKS.) 264; 3) Nowak (KP.) 260; 4) Bereznicki Zygmunt (Z. Strzel.) 259; 5) Jędrzejewski Leon (Baon Man. Rembertów) 258.

Strzelanie Nr. 3 o nagrodę P. U. W. F. i P. W. Odległość, tarcza, czas serji, strzelnica jak w str. Nr. 1 Jedna serja z postawy stojącej i 2 strz. próbne.

Strzela zespół z 4 zawodn., ocenia się 3-ch. 300 pkt. możliwych.

1) Zespół WKS Legja: Rutecki pkt. 94, Wąsowicz 92, Komirowski 84) — pkt. 270; 2) Zespół SKS.: (Ossowski pkt. 95, Ruciński 91, Lisowski 79) — pkt. 265; 3) Zespół II SKS.: (Łaszkiwicz pkt. 90, Pitulej 82, Dowkontt) — pkt. 259.

Strzelanie Nr. 4 o nagrodę Min. Komunikacji Inż. Kühna. Odległość 50 mtr. Postawa: stojąca bez oparcia. Tarcza 10 pierścieniowa o średnicy 50 cm. z polem czarnem 20 cm. Ilość serji 4 po 10 strzałów i po 2 strz. próbne na serje. Czas serji 15 min. Strzelnica ogród Saski.

Klasa pań: 1) Berkowska Zofja (SKS.) pkt. 355; 2) Gentzówna Wanda (KKS.) 348; 3) Karlewska Jadwiga (SKS.) 332; 4) Włodarczykówna (KKS.) 322; 5) Świsłakówna (KKS. Łódź) 305.

Klasa I: 1) Rutecki Edmund (WKS. Legja) pkt. 389; 2) Wąsowicz Zdzisław (Legja) 382; 3) Golański Michał (Zw. Strzel.) 380; 4) Łaszkiwicz Ant. (SKS.) 377; 5) Ossowski Szczepan (SKS.) 377.

Klasa II: 1) Dowkontt (SKS.) pkt. 376; 2) Lisowski Kamil (SKS.) 374; 3) Splichal Henryk (KS. Kraków) 369; 4) Ladsberg Al. (KS. Kraków) 361; 5) Strzemiński Kaz. (SKS.) 359.

Strzelanie Nr. 5 o nagrodę Prezesa B-nku Gospodarstwa Kraj. Gen. Góreckiego. Odległość, tarcza, czas serji, ocena — jak wyżej Ilość serji: sześć po dwie z 3-ch postaw: stojącej, kłęczącej i leżącej; po 3 strzały próbne na każdą serje. Strzelnica: Związku Strzel., ul. Zieleniecka.

Klasa I: 1) Golanowski Michał (Związek Strzelecki) pkt. 586; 2) Wąsowicz Zdzisław (WKS. Legja) 582; 3) Łaszkiwicz Antoni (SKS.) 580; 4) Rutecki Edmund (WKS. Legja) 580; 5) plk. Wecki Stanisław (WKS. Żoliborz) 575.

Klasa II: 1) Lisowski (SKS.) pkt. 565; 2) Dowkontt Szymon (SKS.) 563; 3) por. Majchrowski (Zw. Strzel.) 557; 4) Jabłoński Jan (SKS.) 556; 5) Bereznicki Zygm. (Zw. Strzel.) 553.

Strzelanie Nr. 6 o nagrodę przechodnią Ministra Spraw Wojsk. Odległość, tarcza, czas serji, ocena — jak wyżej Warunki: strzela zespół z 3-ch zawodników z jednego stowarzyszenia, klubu lub miejscowości po 2 serie 10-cio strzałów z postawy stojącej bez oparcia i po 2 strzały próbne do serji dla każdego zawodnika. Ocena: według sumy punktów osiągniętych przez wszystkich zawodników zespołu. Strzelnica: D. O. K. I. Ogród Saski.

1) Zespół WKS. Legja: Rutecki 193, Wąsowicz 193, Komirowski 191) — pkt. 577; 2) Zespół SKS.: (Ossowski 195, Łaszkiwicz 193, Pitulej 186) — pkt. 574; 3) Zespół Zw. Strzelecki: (Golański 189, Kierzkowski 184, Grzybowski 182) — pkt. 555.

Strzelanie Nr. 7. Zawody młodzików w 2 grupach a) do lat 14 i b) od 14 — 18-tu. Odległość 25 m. Tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy największej 30 cm z polem czarnem 6 cm. Postawa stojąca bez oparcia. 2 serja po 10 strz i po 2 strzały próbne do serji Czas serji 1' min. Strzelnica: SKS.

Grupa do lat 14-tu: 1) Dowkontt Szymon (SKS.) pkt. 185; 2) Bychowicz Wł. (SKS.) 182; 3) Prejbisz Andrzej (niestow.) 117; 4) Hummer Jerzy (niestow.) 89

Grupa od lat 14-tu: 1) Proklówna Janina 168; 2) Falkowicz Stefan 165; 3) Konopczyńska 160; 4) Wareńska Zofja 154; 5) Makowska Helena 152

Strzelanie Nr. 8 Pań. Odległość, tarcza, czas serji, jak w strzelaniu 4-tem. Ilość serji: 3 z postaw: stojącej, kłęczącej i leżącej i po 3 strzały próbne do serji. Strzelnica: Zw. Strzel.

1) Perkowska Zofja (SKS.) pkt. 274; 2) Gentzówna Wanda (KKS.) 268; 3) Włodarczykówna Antonina (KKS.) 257; 4) Ciszoniówna (Sokol—Kraków) 284; 5) Świsłakówna (KKS. Łódź) 252.

Strzelanie Nr. 9 o nagrodę Ministra Poczty i Telegrafów. Odległość i tarcza jak w strz. Nr. 4. Zawodnik strzela tak długo, jak trafia 10 i 9-tki. Strzelnica: D. O. K. I.

1) Łaszkiwicz Antoni (SKS.) pkt. 771; 2) Wąsowicz Zdzisław (WKS. Legja) 548; 3) Rutecki E. (WKS. Legja) 241; 4) Lisowski Kamil (SKS.) 134; 5) Ossowski Sz. (SKS.) 86.

Strzelanie Nr. 10 o nagrodę wędrowną tygodnika „Stadion”. Odległość, tarcza, czas serji, jak w strzelaniu Nr. 4. Każdy strzela po 1 serji. Zespół złożony z 3 członków.

1) Zespół WKS. Legja: (Rutecki 100, Komirowski 95, Wąsowicz 93) — pkt. 283; 2) Zespół Zw. Strzeleckiego: (Golański 94, Kierzkowski 93, Grzybowski 92) — pkt. 279; 3) Zespół PP Wilno: (Derecki 89, Nowak 81, Ignatowicz 80) — pkt. 250; 4) Zespół SKS.: (Gryglewski 81, Gabarski 79, Nanyś 78) — pkt. 238; 5) Zespół Zw. Strzel. Brześć: (Trzociński Edw. 86, Trzociński Ant. 71, Bobro 65) — pkt. 222.

Strzelanie Nr. 11 o nagrodę Komendanta Głównego Policji państwowej plk. Jagrym-Maleszewskiego. Odległość: 25 m. Postawa: stojąca bez oparcia. Warunki: zawodnik strzela 4 serie po 5 strzałów do sylwetki leżącej o postawie 9 cm. Czas serji: 30 sekund Ocena: według ilości trafionych sylwetek. Przy równej ilości roz-



III Narodowych Zawodów Strzeleckich. U góry grupa zawodników, strzelających o nagrodę ministra Kühna, u dołu — uczestnicy Konkursu przy ul. Zielenieckiej.

strzyga suma punktów tarczy sylwetkowej. Nadto: za każdą przekroczoną sekundę odlicza się od ogólnej liczby jeden punkt. Za każde przekroczenie 6 sekund w serii odlicza się jedną figurę i 6 punktów. Broń samoczynna wykluczona. Strzelnica: Strzel. Klubu Sportowego Nowy-Swiat

1) Rutecki Edmund (WKS. Legja) sylwetek 20 — pkt. 195; 2) Wąsowicz Zdzisław (Legja) sylwetek 20 — 183; 3) Łaskiewicz Ant. (SKS) sylwetek 19 — 174; 4) Kierzkowski Kaz. (Z. Strzel.) sylwetek 19 — 173; 5) Sierociński Fr. (SKS.) sylwetek 18 — 170.

Strzelnica Nr. 12 o nagrodę Wice-ministra Spraw Wojskowych Gen. Fabrycego. Odległość: 36 metrów Postawa: stojąc bez oparcia. Tarcza: 10-cio pierścieniowa o średnicy najw. pierśc. 36 cm. z polem czarnem 14.4 cm. Ilość seryj: 3 serie po 10 strzałów i po 2 strzały próbne do serii. Czas serji: 60 sekund. Ocena: według sumy punktów 3 seryj. Nadto: za każdą przekroczoną sekundę odlicza się od ogólnej liczby 2 punkty. Strzelnica: Strzel. Klubu Sportowego Nowy-Swiat

1) Rutecki Edmund (WKS. Legja) pkt. 268; 2) Łaskiewicz Ant. (SKS.) 266; 3) Dowkont Szymon (SKS.) 263; 4) Bitner Witold (SKS.) 260; 5) plk. Wecki St. (WKS. Żoliborz) 258.

Broń krótka.

Strzelanie Nr. 13 o nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych Gen. Stawoj - Składkowskiego. Odległość: 50 m. Postawa: stojąc bez oparcia. Tarcza: 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., z polem czarnem 20 cm. Ilość seryj: sześć po 10 strzałów i po 2 strzały próbne do serii. Czas serji: 15 min. Ocena: według sumy punktów wszystkich seryj. Strzelnica: Związku Strzel Zieleniecka

1) kpt. Różański Józef (Stanisławów) pkt. 465; 2) Golański Michał (Zw. Strzelecki) 464; 3) Łaskiewicz Antoni (SKS.) 433; 4) Zawistowski Jan (SKS.) 427; 5) Rutecki Edmund (WKS. Legja) 421.

Strzelnica Nr. 14 o nagrodę przechodnią W. K. S. Legja im. s. p. mjr. inż. Jana Nussbauma. Odległość, postawa, tarcza, czas serji i ocena jak wyżej. 4 serie 10-cio strzałowe i po 2 próbne.

Klasa I: 1) Golański Michał (Zw. Strzel.) pkt. 320; 2) kpt. Różański Józef (Stanisławów) 314; 3) Wąsowicz Zdzisław (WKS. Legja) 279; 4) Łaskiewicz Antoni (SKS.) 276; 5) Kom. Pitulej (SKS) 265

Klasa II: 1) Brebandel Jan (SKS) pkt. 267; 2) Derecki (KP. Wilno) 267; 3) Splichal Henryk (KS. Kraków) 245; 4) Nowak Jan (KP. Wilno) 236; 5) Kierzkowski Kaz. (Z. Strzel.) 231.

Strzelanie Nr. 15 o nagrodę Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odległość, postawa, tarcza i ocena — jak poprzednio. 3 serie po 10 str. i po 3 próbne. Serja 30 sek. Strzelnica: Zw. Strz.

1) Golański Michał (Zw. Strzel.) pkt 209; 2) Wąsowicz Zdzisław (WKS Legja) 189; 3) Splichal Henryk (KS. Kraków) 152; 4) por. Bukowski 147; 5) Łaskiewicz Ant. (SKS.) 142.

Strzelanie Nr. 16 o nagrodę Dyrektora P. U. W. F. plk. Ulrycha. Odległość: 25 mtr. 3 serie po 6 strz do 6 sylwetek. Serja 6 sekund. Strzelnica: Bielany

1) Lisowski Kamil (SKS.) sylwetek 16; 2) Golański Michał (Zw. Strzel.) — 15; 3) Rutecki Edmund (WKS. Legja) — 15; 4) Łaskiewicz Antoni (SKS.) 15; 5) mjr. Mazur Józef — 14.

Strzelanie II-iej Klasy Pistoletowe.
1) Rebandel Jan (SKS.) pkt. 390; 2) Bitner Witold (SKS) — 361; 3) Kierzkowski Kaz (Zw. Strzelecki) — 358; 4) Boreziński Zygmunt (Zw. Strzelecki) — 351; 5) Nowak Jan (Klub Policyjny — Wilno) — 343.

Ufundowaną w tym roku nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego, piękną rzeźbę Olgi Niewskiej „Łuczniczka” zdobył „Strzelecki Klub Sportowy” Warszawa uzyskując 218 pkt. za najlepsze wyniki, a raczej miejsca we wszystkich strzelaniach.

SPORT A REKLAMA

Na jasnym niebie naszego sportu ukazywać się zaczynają coraz to częściej drobne chmurki, których lekceważyć nie można.

Dziś sport jest własnością mas, jest popularny, ceniony i modny.

Coraz częściej interesować zaczyna się sportem kupiec pragnący wykorzystać popularność sportu dla swych osobistych korzyści. Zrazu objawy zainteresowania są niewinne. Kupuje się popularność w świecie sportowym ofiarowując nagrodę, urządzając zawody — protegu-

jąc sport. Z czasem wobec powodzi zawodów i setek rozgrywanych nagród, reklama tego typu nie wystarcza. Organizuje się gigantyczne imprezy, widowiska dla tłumów, ofiarowuje drogocenne nagrody pobudzające niezdrowe apetyty wśród młodych gwiazd sportowych. Bezinteresowność zamiłowań sportowych zanika. Sportowcy zaczynają „kombinować”. Zamiast ambicji czysto sportowych, coraz częściej zaczyna decydować pieniądź. Sportowców uzależnia się od pieniądza, przyzwyczajają do cennych ekwiwalentów, będących rekompensatą za poniesione na polu sportu trudy. Stąd już krok do zawodowstwa. Kompromis sportu i pieniądza jest niemożliwy. Raz pchnięty w dół w pogoni za pieniądzem, sport staczać się będzie coraz niżej i niżej tracąc wszystkie swe cenne dla społeczeństwa walory, a stając się „cyrkiem lekkoatletycznym”. Pompatyczna reklama, hodowla pół-bogów — i pół-główników sportowych, oto następstwa bezpośredniego kontaktu sportu z pieniądzem. Sport schodzi do poziomu widowiska, sportowcy stają się zawodowcami. Naród sportowców — będący naszym celem ustępuje narodowi widzów. Sport upada.

Dopóki motorem działania jest bezinteresowność i zapał, sport niby raca wychodzi w górę i świeci. Z chwilą, gdy grawitować zacznie ku pieniądżom, opada w dół by zginąć. Taką jest linia rozwojowa sportu.

Dlatego póki czas wszelkimi siłami musimy bronić się przeciw opanowaniu sportu przez ludzi businessu.

Ostatnio znana firma „General Motors Company” — postanowiła wykorzystać sport dla



Na starcie biegu kolarskiego o nagrodę Starostwa Warszawskiego.

celów reklamowych. W tym celu ofiarowuje komitetowi olimpijskiemu samochód „Chevrolet” na loterię.

Zyskawszy sympatię i rozgłos zaprasza do zwiedzenia fabryki „olimpijczyków”. Nic w tem zdroźnego. Po pewnym czasie do pism nadsyła się wzmianki redagowane w niewinnym tonie, że „znana rekordzistka.. w towarzystwie olimpijczyków, odwiedziła i.. wyrażając swój zachwyt etc. etc. Wzmianki te, rozsyłane za pośrednictwem agencji mają na celu bezpłatną reklamę firmy. Tani i pomysłowo. Czy jednak uczciwie? Przepisy o amatorstwie nie pozwalają na ciągnięcie jakichkolwiek zysków ze sportu, zabraniają też używania nazwisk sportowców w celach reklamowych. Fakt z General Motors — jest drobną ilustracją istniejących już dziś prób uzależniania sportu od przemysłu. I nie jedyną. Z okazji „Biegu dookoła Polski” byliśmy świadkami, niedopuszczalnej w amatorskim sporcie, formy reklamy, różnych firm rowerowych przez zwycięzców biegu. Tymczasem objawy podobne są napozór niewinne, i niejednemu nasz alarm może wydać się dziwnym. Może ktoś powiedzieć, że robi się z igły widły. A jednak! Jeden rzut oka na historię sportu francuskiego, który obecnie zaprzedał się buisnessmenom, tracąc swą niezależność, afera Martin-Ladoumegue — (Petit Parisien), wystarczy, abyśmy przestali bagatelizować objawy toczące sport chorobą pieniądza. Buisnessmeni wszelkiego typu wyciągają ręce do sportowego ogniska, by dostać zeń dla siebie kasztany, spotkają się z energiczną odprawą zdrowego świata sportowego, który zawsze odpowie: „Ręce przy sobie”.
Tonny.

Z ROZGRYWEK LIGOWYCH

Jeszcze tylko kilka tygodni dzieli nas od zakończenia całorocznej młócki ligowej, a sytuacja tak u czołowych klubów, jak i na szarym końcu — niezupełnie wyjaśniona.

Zdaje się jednak że walka o zaszczytny tytuł mistrza rozegrać się może jedynie między Wisłą i Wartą, a może ewentualnie Cracovią. Przyjrzyjmy się jak wygląda tabela ligowa według straconych punktów: 1) Wisła 11 pkt. strac. i 5 gier do rozegrania, 2) Warta 13 pkt. i 4 gry, 3) Cracovia 16 pkt. i 4 gry, 4) Legja 18 pkt. i 4 gry, 5) IFC. 18 pkt. i 5 gier, 6) Czarni 18 pkt. i 7 gier, 7) Pogoń 20 pkt. i 3 gry, 8) Polonia 22 pkt. i 4 gry, 9) Warszawianka 22 pkt. i 6 gier, 10) Turyci 24 pkt. i 4 gry, 11) Ruch 25 pkt. i 4 gry, 12) ŁKS 28 pkt. i 5 gier, 13) Hasmonea 33 pkt. i 4 gry, 14) Śląsk 38 pkt. i 5 gier, 15) TKS. 50 pkt. i 0 gier.

Teoretycznie więc rzecz biorąc szereg jeszcze klubów posiada szanse na zdobycie mistrzostwa o ile weźmiemy pod uwagę wypadek, że Wisła i Warta wszystkie swoje mecze przegrają, a zatem będą miały po 21 punktów straconych. A zatem wszystkie kluby, które nie straciły dotychczas 21 pkt., mają teoretycznie szanse do zdobycia mistrzostwa. Są to: Wisła, Warta, Cracovia, Legja, IFC, Czarni i Pogoń Naturalnie, że taki wypadek jest prawie, że niemożliwy a więc poważniejsze szanse posiadają jedynie Wisła, Warta i ewent. Cracovia.

Zobaczmy teraz jakie jeszcze mecze czekać powyższe kluby:

Wisła gra u siebie z Turystami i Śląskiem, a na obcym boisku z ŁKS-em, Pogonią i IFC. Warta gra u siebie z Legią i Turystami, a na obcym boisku z Warszawianką i Czarnymi.

Cracovia gra u siebie z Polonią, ŁKS-em i IFC., a na obcym boisku z Czarnymi.

A zatem szanse są niemal równe, a walka o każdy punkt będzie niezwykle zacięta.

A teraz z „drugiej beczki”. Zobaczmy kogo czeka spadek z Ligi Śląsk, który może zdobyć na wyżej 18 pkt. (o ile wszystkie mecze wygra), osiągnąłby wtedy w najlepszym wypadku 13-te miejsce, a zatem podzielić już teraz musi los TKS-u, który niedawno zrezygnował zupełnie.

Ponieważ spadają w roku bieżącym aż 3 kluby, więc jeden jeszcze klub (obok Śląska i TKS-u) musi spaść. Najbardziej zagrożone są tutaj Hasmonea oraz ewent. ŁKS. Teoretycznie biorąc zagrożone są także i inne kluby, gdyż Hasmonea, o ile wszystkie swoje mecze wygra, zdobyć może 23 punkty. A zatem te kluby, które nie zdobyły jeszcze 24 punktów — są zagrożone. Do nich zaliczamy Ruch, Warszawiankę i ŁKS. Ale Ruchowi brak tylko jednego punktu, a Warszawiance tylko dwóch punktów.

Wydawałoby się, że spadek Hasmonei jest najbardziej prawdopodobny. Jak głosi fama. zarządy innych klubów ligowych nie będą z tego zbytnio zadowolone, gdyż mecze z Hasmonea przynoszą „kasę”.

TABELA LIGOWA

KLUB	gier	wygr.	nieroz.	przegr.	bramki	punkty
Wisła	23	17	1	5	80:31	35
Warta	24	14	7	3	53:33	35
Cracovia	24	13	6	5	54:35	32
Legja	24	14	2	8	66:37	30
Pogoń	25	14	2	9	60:51	30
I. F. C.	23	13	2	8	54:42	28
Polonia	24	12	2	10	58:54	26
Turyci	24	11	2	11	48:43	24
Czarni	21	11	2	8	44:40	24
Ruch	24	9	5	10	38:42	23
Warszawianka	22	8	6	8	40:49	22
Ł. K. S.	23	7	4	12	47:48	18
Hasmonea	24	6	3	15	13:61	15
Śląsk	23	3	2	18	21:69	8
T. K. S.	28	2	2	24	28:99	6



Trener szermierczy Szombathely.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA

Zawody o odznakę sportową cieszą się ogromnym wzięciem w krajach skandynawskich. Jest rzeczą pewną że sport tych krajów zawdzięcza właśnie jej wiele nowych talentów. Przypuszczać należy, że i w Polsce żywiłoby rzuć się do zawodów o osiągnięcie odznaki młodzież i starsi. Osiągnięcie odznaki musi być dewizą każdego zdrowego Polaka. Ten cel przyświecał w pracy nad nią, Radzie Naukowej Wychowania Fizycznego a obecnie wykonawcy jej — Państwowemu Urzędowi Wych. Fiz. i P. W.

Jaki jest cel odznaki.

Celem jej jest podniesienie sprawności fizycznej wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, oraz podtrzymanie tej sprawności przez jaknajdłuższy okres życia. Obecnie jest w opracowaniu Regulamin P. O. S., który opracowała specjalna komisja, wyłoniona przez Radę Naukową Wychowania Fizycznego. Nad wprowadzeniem w życie odznaki pracuje Państwowy Urząd W. F. i P. W., który w myśl par. 22 ma prawo wprowadzenia do Regulaminu niezbędne zmiany i urzeczywistnienia w najbliższej więc przyszłości ukaże się to epokowe dzieło wychowania fizycznego. Cel odznaki jest pociągnięcie jak najszerszych mas do wychowania fizycznego. Próba o odznakę sportową dostępna jest w bardzo szerokiej granicy wieku, bo rozpoczyna się od 17 lat, a osiągnięcie jej możliwe jest powyżej pięćdziesiątki. Każdy uczestnik ubiegający się o odznakę musi wykazać dużą wszechstronność, bo aż w 6 różnych gałęziach sportowych musi osiągnąć przepisane minimum.

Nie są one zbyt wysokie, ale niemniej wymagają odpowiedniego przygotowania. Do szczegółów tych przejdziemy w jednym z następnych artykułów, dziś poruszamy ogólnie te sprawy. Minimum te są różne zależnie od wieku, bo rzecz jasna, że łatwiejsze być muszą dla 40-stki niż dla 30 lat, jak również dla 16, aniżeli dla 19 lat. Tych kategorii wiekowych dla mężczyzn jest 7, dla kobiet 6.

Dla kobiet stworzono — rzecz jasna odrębny regulamin o innych minimach i częściowo różnych działach sportu.

Odnaki będą 3 stopni — brązowa, srebrna i złota. Związek Związków Sportowych rozpiął już konkurs na wzór odznaki. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić w najbliższym czasie. Osiągnięcie przepisanych minimum nadaje prawo do nabycia odznaki i noszenie jej na przeciąg 2 lat. Po upływie tego czasu traci się prawo do noszenia odznaki i trzeba odbyć próbę ponownie z rezultatem dodatnim, aby otrzymać powtórnie odznakę, ale już wyższego stopnia. Odnaka posiada bowiem 12 stopni.

ROZMAITOŚCI

W biegu kolarskim 100 klm o mistrzostwo Pańbianic zwyciężył Szenrok 3:27.44 przed Tylńskim 3:39.44.

Zawody kolarskie z udziałem olimpijczyków w Kaliszu dały następujące rezultaty: Bieg gości wygrywa Turowski przed Puszem. Bieg główny

o puchar im. inż. Bujnickiego wygrywa w świetnej formie obecnie Koszutski przed Puszem i Turowskim. Na zakończenie programu rozegrano bieg amerykański parami wygrany przez parę Koszutski — Sobolewski przed parą Turowski — Reichman. Poza to mistrzostwo m. Kalisza i kółkę z herbem miasta zdobył bezkonkurencyjnie Koszutski w czasie 12.8 przed Wistechubem.

Bokserzy polscy walczą w dniu 16 b. m. w Göteborgu, a 18 b. m. w Sztokholmie.

Bieg kolarski 100 klm. w Wilnie wygrał Kalinowski 3 g. 47 m. przed Kaczyńskim.

W Przemysłu w kolarskich zawodach torowych na 5 i 10 klm. zwyciężył Poleszywka.

Z ramienia Automobilklubu Polski wyjechali na kongres automobilowy w Paryżu p.p. Raczyński i Regulski.

W zawodach konnych w Poznaniu steeple chase wygrał por. Kwieciński na „Bostonie” przed pułk. Rómmlem na „Carabe”, zaś rtm. Antoniewicz upadł na jednej z przeszkód.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Przemysłu finał dla pań wygrał Reczuska, a finał dla panów Siabecki.

W Białymstoku w turnieju tenisowym wyniki były następujące: panowie — Rybarczyk, panie — Rawska, parami — Rybarczyk i Różecki, mieszana — Danielewicz i Różecki.

W Lublinie w turnieju tenisowym grę pojedynczą panów wygrał Wojciechowski bijąc Bleszyń-



Koszutski po zdobyciu mistrzostwa Kalisza. Obok niego Turowski.

skiego (Warszawa), i Martyniaka. W finale pań triumfował p. Skupiowa.

Bieg kolarski 100 klm. w Rzeszowie wygrał Pieczonka 3:33.10 przed Leiblerem i Freyerem.

W Stanisławowie w turnieju tenisowym triumfował Zachar, a w grze pań węgierka Ujhely.

Na Śląsku odbył się marsz 10 klm. ze strzelaniem wygrany przez Zw. Powst. Śląskich 38:39, zaś bieg uliczny 4 i pół klm. wygrał Wieczorek 16:47.

W Warszawie finał turnieju kobiecego koszykówki o puchar Pol. Sp. Sportowej wygrał PIWF, bijąc AZS 16:11.

Na zosie pod Strugą odbył się sztafetowy bieg kolarski na przestrzeni 35 klm. składający się z dwóch drużyn, a każda drużyna z siedmiu osad.

Bieg był dostępny tylko dla członków Towarzystwa Cyklistów w Warszawie.

Wygrała drużyna: Słwiński Antoni, Kowalczyk Władysław, Paluszyński Wiesław, Wadowski Ignacy, Skrzypek Edward, Serafin Józef, Orłowski Mieczysław, Borowiński Bolesław, Cieszkowski Roman, Stankiewicz Jan, Grochowski Czesław, Szamotulski Stefan, Kamiński Ludwik i Biedrzycki Piotr w czasie 1 godz. 14 min. 30 sekund, bijąc drużynę: Gronczewski Stanisław, Blikle Stanisław, Szyling Henryk, Etienne Jan, Jankowski Władysław, Kamper Julian, Kędziński Stanisław, Batycki Wacław, Chodaczyński Ludwik, Tomkiewicz Franciszek, Ignaczak Władysław, Węclawski Czesław, Paszkowski Henryk i Łazarowicz Augustyn, — która uzyskała czas o 4 min. 58 sek. gorszy od pierwszej drużyny.

Z WYDAWNICTW.

Badanie Zdolności Fizycznej dla celów Wychowania Fizycznego i Sportu.

Opracował dr. Władysław Dybowski.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stronic 80 z rycinami.

W Polsce rozpoczął się nareszcie poważny ruch w kierunku badań sportowców. Konieczność tych badań tak wysoko ceniona w niektórych sportowych krajach zagranicy. U nas małe jeszcze ma zastosowanie.

Tymczasem każdy czynny sportowiec powinien się poddać badaniu kilka razy w ciągu sezonu, a obowiązkowo na początku, przed zawodami i pod koniec sezonu. Karta sprawności i karta lekarska wystawiana z sezonu na sezon, z roku na rok są ciekawym źródłem dla wniosków i wskazówek, obserwowania postępów, a wreszcie przeciwskażeń w razie przemęczenia lub przetrenowania. Badanie według karty sprawności przeprowadzić może prócz lekarza również uprawniony przez niego trener, lub instruktor.

Natomiast badania karty lekarskiej tylko lekarz. Dotychczas bowiem było opracowanych wskazówek do badań zdolności fizycznej dla celów wychowania fizycznego i sportu. W celu ułatwienia tego zadania wydana została powyższa instrukcja. Wartość jest duża leży w tem, że metody podane w niej wypróbowane w praktyce przy poradni sportowo-lekarskiej we Lwowie w przeciągu 4 lat na licznej rzeszy sportowców obu płci. Instrukcja ma na celu umożliwić kierownikom wychowania fizycznego, instruktorom i lekarzom oddalonych od centrów sportowych i lekarskich przeprowadzenie racjonalnych badań i dalej prac prowadzenie dużej ilości badań i wyrobić sobie wyobrażenie o typie rozwojowym młodzieży polskiej. A więc potrzeba dużej ilości badań, bo dopiero te dają podstawy do wniosków. Instrukcja ta mająca być tymczasową zawiera sposób przeprowadzenia badań dla karty sprawności, a więc pomiary antropometryczne, badanie płuc i serca, tabele próby sprawności fizycznej i mało u nas rozpowszechniony sposób badań antropologicznych.

Część 2-ga dostępna tylko dla lekarza zawiera sposoby posługiwania się różnymi przyrządami do badań lekarskich. Są to rachigraf Boigey'a Cykiel Denuyego, pocyllometr Pachona, przyrząd Galloverdina i inne. W końcu znajdują się wzory karty zdrowia, badania lekarskiego, pomiary antropometryczne, uczestnictwa w zawodach i badanie lekarskie. Jest to pierwsze tego rodzaju dziełko w literaturze wychowania fizycznego w Polsce i powinno być w ręce każdego lekarza instruktora, trenera i wychowawcy fizycznego.



Kolarski mistrz Lwowa Frös.

Z LEKKIEJ ATLETYKI

Dziesięciobój o mistrzostwo Lwowskiego O.Z. L.A. urządził w bieżącym roku w dniach 6 i 7 października na własnym Stadjonie Sokół w Jarosławiu. Na zgłoszonych 7 zawodników — stało na starcie 5-ciu, a to 1 z AZS-u, 2-gi z Pogoni Lwów, 1 z Sokoła Macierzy Lwów i 1 z Sokoła Jarosław.

Ostateczny wynik był następujący: 1) Kaniak Józef (Sokół Macierz Lwów) 5536,25 pkt. — wynik lepszy od dotychczasowego rekordu LOZLA o 365,25 pkt. (100 m. — 11,6 sek. w dal — 58,3 cm., kula — 11,42 m. w wyż — 155 cm., 400 m. — 58,4 sek., 110 m. — 20,2 sek., dysk — 36,90 m., tyczka — 262 cm., oszczep — 41,40 m., 1500 m. — 5 min. 6,4 sek., 2) Cena Mieczysław (AZS Lwów) 5438,36 pkt. — wynik również lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego o 267,36 pkt. (100 m. — 12 sek., w dal — 602 cm., kula — 10,46 m., w wyż — 160 cm., 400 m. — 57,8 sek., 110 m. — 19,8 sek., dysk — 28,75 m., tyczka — 292 cm., oszczep — 45,60 m., 1500 m. — 5 min. 15 sek. 3) Dubena Wacław (Pogoń Lwów) 5112,35 pkt. (100 m. — 11,8 sek., w dal — 605 cm., kula — 10,46 m., w wyż — 160 cm., 400 m. — 57,6 sek., 110 m. — 20,6 sek., dysk — 28,74 m., tyczka — 252 cm., oszczep — 39,27 m., 1500 m. — 4 min. 57,6 sek. 4) Chruszcz Mieczysław (Sokół Jarosław) 4438,32 pkt. (100 m. — 12,2 sek. w dal — 552 cm., kula — 8,46 m., w wyż — 146 cm., 400 m. — 59,3 sek., 110 m. — 20,8 sek., dysk — 32,17 m., tyczka — 220 cm., oszczep — 41,80 m., 1500 m. — 4 min. 58,4 sek.)

Zawodników Pogoni prześladował pech, gdyż Wójcik przy skoku w dal osiągając wynik 6,35 m. (wynik lepszy od rekordu okręgowego o pół cm.) nadwzruszył nogę i drugiego dnia odstąpić musiał od dalszego startowania. Pierwszego dnia prowadził Wójcik mając 3271,47 pkt. przed Kaniakiem, Dubeną, Ceną i Chruszczem. Drugi zawodnik Pogoni Dubena przy biegu z płotkami wyraca się i rani obie nogi, wskutek czego nie może osiągnąć swych normalnych wyników. W drugim dniu po biegu 110 m. prowadzi Kaniak przed Ceną, Dubeną i Chruszczem i porządek ten nie ulega już zmianie, tylko zajęcie pierwszego miejsca waha się wskutek różnicy punktów między Kaniakiem i Ceną. Poprawienie przez 2 zawodników rekordu okręgowego świadczy o tym, że Kluby wysłały tylko najlepszych zawodników. Nowosadz powodu nadwzruszenia nogi z początkiem września startować nie mógł a szkoda, gdyż do i tak już emocjonujących zawodów, wniósłby napewno dużo ożywienia. Pogoda szczególnie w niedzielę idealna.

W Pabjanicach wyniki były następujące: Pannie: 60, 100 i 200 m. Janowska 8:8, 14:6 i 30:8. 800 m. Raźniewska 2:50,8, 80 m. płotki Jadzia 16 s. skok w dal, w wyż i w dal z miejsca — Łaguniakówna 437, 130 i 210, kula, dysk i oszczep Jadzia 8,77, 29,86 i 24,49, sztafeta 4×80 m. — Sokół 47,6. Panowie: 100 i 200 m. — Miller 12 i 25,8, 400 m. — Marciniak 62, 1500 m. — Jakubek 4:57,4, 5 klm. — Kupka 19:02, 110 m. płotki — Miller 19,8, kula i oszczep — Miller 11,16 i 43,34, młot — Miller 33,02 przed Fisherem 29,52, dysk — Fisher 33,02, w dal i trójskok — Nowicki 579 i 12,05, w wyż — Piechocki 150, tyczka — Marciniak 2,60, sztafeta 4×100 m. — Sokół 51 sek.

Dziesięciobój o mistrzostwo Śląska wygrał Gilewski 5418,345 pkt. przed Żyłą 4383,75 i Kłapczykiem 4191,09 pkt. Trójbój kobiecy wygrała Czajówna przed Rańkoczańką i Prejsówną.

W Wilnie trójbój drużynowy wygrał AZS (11519) przed Pogonią i Ogniskiem. Indywidualnie wygrał Brzozowski przed Zieniewiczem i Pimonowem. Oto wyniki: 100 m. — Brzozowski 12, w dal — Pimonow 550, dysk i oszczep — Zieniewicz 32,29 i 38,87, kula — Mejnastłowicz 10,13. W biegu na przelaj Makabi 3 klm wygrał Bonoszer 9:55,6 przed Sołowiejczykiem.

W Lublinie mistrzostwa okręgowe dały wyniki następujące: 100 m. — Prokopowicz 12,6, 400 m. Gerard 59, 400 m. płotki — Wrona 70 s. 1500 i 5000 m. — Szykiewicz 4:48 i 18:06, w wyż — Skórski 155, tyczka — Wolańczyk 2,95, kula i dysk — Kozioł 11,29 i 35,10.

Mistrzostwa Przemysła dały następujące wyniki: 100 m. — Binder 11,7, 400, 800 i 1500 m. — Adamcio 56,2, 2,06 i 4,30, 5 klm — Słomka 18:08, 4×100 m. — Polonia 47,6, 4×400 m. — Czuwaj 3:51,6, w dal — Zybala 614, w wyż — Modycki 158, tyczka — Binder 2,97, trójskok — Galicka 11,76, kula — Machowski 11,15, dysk i młot — Pępkowski 34,05 i 31,34, oszczep — Lahaczyński 50,94.

Dn. 7 października r. b. odbył się na Nowem Bródnie bieg na przelaj na przestrzeni przeszło 3 klm. urządzony przez Koło „Zjednoczona Młodzież”. Zwyciężył Miłcz J. (KS Prażanka) w czasie 10 m. 49 s. przed Idrijanem (Zjedn. Młodz.) 10 m. 55 sek.



Rekordowa sztafeta Grażyny w biegu 4×100 m. (53,6 sek.) Od lewej: Hulanicka, Sadkowska, Lubecka, Grabicka.

Gawenda znany na terenie Lwowa lekkoatleta A. Z. S-u ukończył studia i w najbliższą sobotę o godz. 12 w południe odbędzie się w auli uniwersytetu jego promocja na doktora medycyny. Ten drobny napozór fakt jest jednak ważnym o tyle, że zadaje kłam twierdzeniom jakoby sport, względnie jego uprawianie przeszkadzało nauce, bo Gawenda w przepisany czasie studia ukończył, osiągając mimo to doskonałe wyniki jak: 17,3 sek. na 110 m. z płotkami, 59,0 sek. na 400 m. z płotkami, 11,7 sek. na 100 m., 53,9 sek. na 400 m., 6,02 m. w skoku w dal, 160 m. w skoku w wyż i wiele innych doskonałych wyników w konkurencjach jednostkowych i wielo-bojach. Dlatego też cieszymy się, że sport polski uzyskuje jednego lekarza więcej posiadającego już bogate doświadczenie sportowe.

ROCZNIKI „STADJONU”

z r. 1927 w pięknej oprawie
tłoczonej złotem zł. 35.—

Okladki do roczników zł. 7,50

Do nabycia w Administracji.



Zespoły AZS. i Legji przed meczem koszykówki.

W Toruniu wyniki były następujące: 60 mtr. Samdzińska Grudziądz 8,9", w dal Zaleska Grudziądz 4,16 m. dysk Fijałkowska Grudziądz 26,65 m. oszczep Korzeniowska Toruń 27,27 m. kula 4 k. Donajówna Bydgoszcz 8,34. **Panowie Pięciobój wojskowy:** 1) Lewandowski 64 p. p.—pun. 3044,96. Bieg 100 m. — Brdowski 62 p. p. — 11,3". 200 m. Stawik 62 p. p. — 25,3". 400 m. Stańczak 63 p.p. 56,2", 800 m. Stańczak 2,15", 3000 m. płotki — Kojtko 63 p.p. 9:26,2", 100 p. p. — Krajewski 67 pp — 20,4", 4×100 — 62 pp. 48,4", 4×400 — 62 pp. 3:37", granat oburącz — Wszelaki 14 pp.— 97,64 m. dysk — Folgner 62 pp. — 34,82, oszczep Mikrut 62 pp. — 46,88, kula 7 kg. — Pawlewski 62 pp. — 10,19 m. w dal — Woźniak 62 pp. — 5,71 m. w wyż — Łuczak 170 cm., tyczka — Frost 2,90, a poza konkursem — Majtkowski 3,20.

W Tarnowie rezultaty zawodów kobiecych były następujące: Skok w dal z miejsca: 1) Pirowska (Cracovia) 2,245 mtr. 2) Czarska 2,225 mtr. 3) Lonka 2,17 m. Rzut oszczepem: 1) Lonka (Cracovia) 34,32 m. (nowy rekord Polski), 2) Czarska (Cracovia) 27,30 m. Rzut dyskiem: 1) Jasna (Cracovia) 33,28 m. 2) Czarska 29,61 m. 3) Lonka 24,69 m. Rzut kulą: 1) Jasna 9,44 m. 2) Czarska 7,91 m. 3) Władka (Wisła) 7,63 m.

Ostatnie dwie imprezy o mistrzostwo Polski to bieg na przelaj dnia 21 b. m. w Lublinie oraz bieg 3 klm. z przeszkodami dnia 1 listopada w Warszawie.

Bieg Wilanów — Warszawa odbędzie się 28 b. m. o puchar p. Szklara.

KONKURS PIĘKNOŚCI SAMOCHODÓW

W dn. 7 b. m. odbył się w „Łobzowiance” — Konkurs piękności samochodów, organizowany przez Automobilklub Polski na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

Wzmiankowana impreza wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród sfer automobilowych stolicy. To też zgłoszono dużą ilość samochodów do konkursu. Ze względu jednak na szczupłość miejsca przyjęto tylko 69 maszyn.

Powyższą imprezę raczył zaszczylić swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej z przedstawicielami Rządu.

Licznie zgromadzona publiczność wyróżniła przez głosowanie samochody o najpiękniejszej linii:

I Studebaker Nr. 18 prowadzony przez p. kpt. Rylle, II Alfa Romeo Nr. 22 — p. Sztembarta — p. Podlewska, III Studebaker Nr. 43 — p. hr. Marjé de Lavaux, IV Studebaker Nr. 55 — p. Radkusa, V Austro-Daimler Nr 9 — p. Sosnkowskiego i p. Zakrzewską, VI Fiat Nr 46 — p. Haline Regulską, VII Hupmobile Nr 8 — p. Prusaka, VIII Austro-Daimler Nr 2 — p. Kiebsza, IX Austro-Daimler Nr 13 — p. Stefana Fuchsa, X Austro-Daimler Nr 21 — p. bar. Rostockiego.

Jury Konkursu, składające się z przedstawicieli automobilizmu oraz świata literackiego i artystycznego wyróżniła następujące samochody za najpiękniejszą całość łącznie z obsadą:

1) Fiat Nr 46 prowadzony przez p. Regulską, 2) Alfa Romeo Nr 22 — p. Sztembarta, 3) Cadillac p. Grodzieska.



Kobieca sekcja lekkoatletyczna K. S. Orzeł na Grochowie.

BOJE PIŁKARSKIE

WARSZAWA.

Turniej szóstkowy Polonii.

Zorganizowany w roku bieżącym przez KS „Polonia” turniej szóstkowy o puchar dyr. Srebnzyckiego, zgromadził na boisku 30 klubów Ogólnym faworytem turnieju — wobec braku Warszawianki i Legji — była Polonia Ib, która też go wygrała po ciężkiej walce z I Baonem Administracyjnym. Z innych drużyn na wyróżnienie zasługują: Ruch, Polonia II, Ascola i Varsovia. Wyniki zawodów były następujące:

W pierwszej turze: Samson — Ochota 3:0, Polonia I b. — Maraton 2:0 (0:0), przyczem Polonia górowała jedynie po przerwie, Sokoleta — Sparta 2:1, Ogniwu — Prażanka 1:0, Ruch — Huragan z Wołomina 1:0, WKS — Szburm 1:0, Baon Administracyjny — Meteor 1:0, Patria — Kraft 1:0, Czarni — Jutrznia i Varsovia — Stella po 3:0 (walkover), Ascola — Hagibor 3:0, PIWF — Start 2:0, Polonia II — YMCA 2:0, Reduta — Błyskawica 2:0, Drukarz — Robur 2:0.

Druga tura: Polonia Ib — Samson 2:0, Warszawski KS — Ruch 0:2, Baon Administracyjny — Patria 1:0, Ascola — Czarni 1:0 (0:0, 0:0) po 15 minutowej dogrywce, Varsovia — PIWF 3:1, Reduta — Sokoleta 1:0, Ogniwu — Drukarz 1:0, Polonia II weszła automatycznie do ćwierćfinału.

W ćwierćfinale Polonia Ib wyeliminowała Redutę bijąc ją 4:0. Polonia II niespodziewanie pokonała Varsovię 3:2. Ruch wygrał z Ogniwem 1:0, wreszcie Baon Administracyjny zwyciężył Ascolę w stosunku 1:0.

Półfinal przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polonii Ib nad Ruchem 2:0 i klęskę Polonii II z I Baonem Administracyjnym w stosunku 0:1. Finał rozegrał się więc pomiędzy Polonią Ib a Baonem Administracyjnym.

Polonia Ib — Baon Administracyjny 3:2 (2:2, 1:1). Skład Polonii: Olasek, Maderski, Szeram, Korniejewski, Biedrzycki i Zarzycki. Skład I Baonu Administracyjnego: Terlecki, Rittner, Cebulak, Kapura, Wenerowicz, Menczak. Walka bardzo zaciekła przynosi w pierwszej połowie wynik nierozstrzygnięty 1:1, po przerwie wynik remisowy nie ulega zmianie, lecz zostaje podwyższony do 2:2. Dopiero zarządzona dogrywka przynosi w 5 minutach zwycięską bramkę i wynik 3:2 dla Polonii Ib. Dla zwycięzców wszystkie 3 bramki zdobył Olasek najlepszy na boisku, a dla pokonanych zdobył Kapura i Terlecki. Sędziował p. Walczak II.

Ruch — Polonia II 3:0 (3:0). Walka o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. Zwyciężył pewnie Ruch w stosunku 3:0 przyczem bramkami podzielili się Ogrodziński i Dworakowski.

Po zawodach wręczono zwycięskim zespołom puchar i żetony pamiątkowe.

Legja (Old Boye) — Kolegium Sędziów 7:1 (4:0).

Legja wystąpiła w silnym składzie z Mielechem, Żelechowskim, Terleckim i Misińskim na czele. Przez cały czas zawodów zaznaczyła się też silna przewaga wojskowych, dla których bramki padły ze strzałów: Terleckiego (4), Żelechowskiego (2) i Garysiaka (1). Honorową bramkę dla pokonanych zdobył Mosiński. Zawo-

dy prowadził w pierwszej połowie p. pułk. Waserab (prezes Ligi), a po przerwie prezes Zw Dziennikarzy Sport. p. Wacław Sikorski.

Na boiskach stołecznych.

Makabi — AZS 5:2 (4:1). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku „Skry” zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem biało-niebieskich którzy górowali bardzo znacznie nad akademikami zwłaszcza przed przerwą. Łupem bramkowym podzielili się: Zelcer (2, w tem 1 z karnego), Bluman, Erenberg i Hildesheim. W przedmeczcu zwyciężyła również Makabi II 5:1 (3:1).

Turniej piłkarski „Hagiboru”. Turniej piłkarski klubów żydowskich o puchar Hagiboru przyniósł następujące wyniki: Pierwszego dnia Maraton został pokonany przez Meteor 1:4 (0:0), Kraft zaś zwyciężył Hagibor 2:0 (0:0). Drugiego dnia odbyły się finałowe rozgrywki. O pierwsze i drugie miejsce walczyły: Meteor i Kraft a o trzecie i czwarte, Hagibor i Maraton. Wyniki były następujące: Maraton pokonał Hagibor 2:1 (1:1) zajmując 3-miejsce, Meteor zaś wygrał z Kraftem 3:2 (2:1) wysuwając się na czoło turnieju.

Inne mecze. Pozatem Marymont kombinowany łatwo pokonał Pocisk 5:0, ale uległ B-klasowemu Promieniowi, w stosunku 0:1. Rezerwa Skry została niespodziewanie pobita przez doskonały Hakoah 1:4 (1:2) przyczem bramki zdobyli dla zwycięzców Rittner, Teif i Amsterdam (2), a dla pokonanych — Kniga. Barkochba wygrała zawody o mistrzostwo kl. B z Zielonymi walkowerem, ale przegrała mecz towarzyski 4:0. Sokoleta uległy po równorzędnej grze drużynie K. S. Orzeł 4:5 (2:3), podczas gdy druga drużyna została zmiażdżona przez Orzeł II 0:11 (0:6). Następnie pokonała Skra II — Varsovię II 5:2 (2:1). Skra III zaś uległa Hakoahowi II 1:3 (1:2). Wreszcie rozpoczęły się zawody międzygrupowe o mistrzostwo kl. C. z następującymi wynikami: Mazovia z Mińska Mazowieckiego uległa Lilpopiance 2:3, pruszkowski Znicz zaś pokonał Amatorski K. S. 6:1 (2:0). W Żyrardowie bawiło warszawskie Ogniwu, które rozegrało mecz z miejscowym Turem. Po bardzo zaciekłej walce, mecz zakończył się zwycięstwem miejscowych w stosunku 7:6 (3:2).

W zawodach o mistrzostwo kl. B zwyciężyły: w I grupie Gwiazda (19 pkt.) przed Ogniwem (17 pkt.), w II grupie pewny już mistrz Kordjan został niespodziewanie pokonany przez Spartę 2:1, wobec czego na pierwsze miejsce wysunęła się Sparta (16 pkt.) przed Kordjanem (15 pkt.) i Orłem. W III wreszcie grupie — prowadzą Sokoleta przed W. K. S.

Zawody piłkarskie o robotnicze mistrzostwo stolicy. W zawodach o mistrzostwo kl. A, Ruch wygrał walkowerem z Pociskiem z powodu niestawienia się ostatniego. Prowadzą w kl. A — Ruch przed Pociskiem, w kl. B — Sarmata przed Ogniwem i Świttem, w kl. C wreszcie, w I grupie wołomińska „Siła” przed „Żoliborzem” i Turem (Wola), a w II-giej grupie — Znicz (Pruszków) przed Roburem i Powiślem.

Warszawianka Ib — Ascola 9:0 (4:0). Zawody towarzyskie rozegrane pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się bezapelacyjnym zwy-

cięstwem rezerwy Warszawianki, która miała przez cały czas zawodów silną przewagę. Owocem tej przewagi było 9 bramek ze strzałów Piliszka (5), Zaborowskiego (3) i Milkego.

KRAKÓW.

Wisła — Legja 2:1 (1:0).

Mimo znacznej nierówności formy Legja słusznie uchodzi za najlepszy zespół stolicy. Nie idzie jednak za tem, by Legja była rzeczywiście zespołem dobrym w całym słowa tego znaczeniu. Bo drużyna ta nazbyt opiera się na sile fizycznej, za mało wycwiczyła niechętność strzału, za mało ma finezji w grze, technika jej jest dobrze ociosana, a nie wyczulowana. Jeśli mam użyć obrazu jednego z redaktorów Krakowa o koronkowej robocie, to korona ta jest bardzo gruba klockowa, a nie ma filigranu Walencji. Dobre pociągnięcia niektórych graczy, ładne akcje solowe i wołania: Maniek trzymaj Balcera to trochę za mało, a szybki start i dobra orientacja nie zawsze wygrywa mecz, Legja stanęła w pełnym składzie.

Wisła walczyła, osłabiona brakiem Adama i Reymana I w pierwszych chwilach bardzo nerwowo, świadoma ważności tego właśnie meczu, gdyż Legja mimo wad jest bardzo groźnym przeciwnikiem. Pierwszy atak — Wisła pudłuje. Legja orientuje się szybko i w niebezpiecznych dla niej chwilach koncentruje się cała pod swoją bramką, nie przebiegając w środkach przy obstawianiu czerwonych. Legja uzyskuje dłuższy okres przewagi, technicznie jest nader lepsza i lepiej wychodzi od Wisły na ciężkiej walce z mokrym terenem. Strzały jej idą jednak na aut, albo w większej części stają się łupem świetnie dysponowanego Koźmina. Za foul na Balcerze strzela Skrynkowicz w 35 minucie karnego dla gospodarzy. Podnieceni tym wynikiem czerwoni konsolidują się i zaczynają grać coraz lepiej, celowo i nie obliczając swej gry na efekt zewnętrzny, tylko na skuteczność. Ataki ich, choć jeszcze stosunkowo rzadkie, są niebezpieczniejsze od Legji, która w polu przeprowadza ładne kombinacje i ma szybki start, ale pod bramką nie umie skończyć najprostszyc ataków. Wynik do przerwy bez zmiany. Po pauzie w 18 minutach Czulak wypracowuje trudną pozycję i po kombinacji z Nowosielskim strzela drugą bramkę dla swych barw. Od tej chwili przewaga Wisły jest znaczna, groźne jej ataki likwidują jednak dobrze grający obrońcy, oraz pomoc zebrana pod bramką zielonych. W ostatniej minucie w zamieszaniu podbramkowym Wypijewski strzela honorową bramkę dla Legji, podczas gdy Koźmin leży na ziemi, skopany przez gościa.

Wisła grała dziś doskonale, wyróżnili się: cała pomoc, Czulak i najlepszy na boisku gracz: bramkarz Koźmin.

Co do nieomyślności sędziego p. Marczewskiego mamy poważne zarzuty. Kornerzy: 6:5 dla Legji.

ŁÓDŹ.

Ł. K. S. — Polonia 2:0 (2:0).

Łódź z niecierpliwością oczekiwała powyższych zawodów. Cała prasa przepelniona była wzmiankami, w których dowodzone, że mecz z Polonią jest decydującą chwilą dla Łodzi. Formalnie żądano od Ł. K. S. 2 punktów. Omawiano stosunek Hasonei do Ł. K. S. i t. d. Nic więc dziwnego, że z chwilą rozpoczęcia gry zdenerwowanie graczy udzieliło się publiczności. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Czerwonych, tembardziej, że Polonia ostatnio zawiodła, przegrywając wysokocyfrowo z „Wisłą”. Nieco bojaźni wywołał kpt. Gross w bramce, lecz wyszło to jedynie z korzyścią dla łodzian, bowiem trwożliwa jego gra dała więcej pewności atakowi przeciwnika.

Wogóle z przebiegu gry na pierwszy plan wysunąć należy jej ostrość, szczególnie warszawianie nadawali niewidziane dotychczas „sztuczki”, przytem ożęsto byli niezadowoleni, jak foule te wyłapywał sędzia i... publiczność. Pierwsza połowa przyniosła niespodziewanie zwycięstwo Ł. K. S. w stosunku 2:0 ze strzałów Durki. Pierwszy gość był wypracowany i Gross nie mógł go obronić, za to drugi był jego wyłączną winą, bowiem trzymaną piłkę wypuścił tak nieszcześliwie, że Durka nie miał wiele pracy ze skierowaniem jej w róg bramki.

W tej fazie gra prowadzona była w nadzwyczajnie tempie, emocjonowała widzów. Cha-



Oldboys Legji i drużyna Kolegium sędziów przed meczem

rakterystyczne momenty wytwarzał Gross swemi wybiegami, obroną piłki napięstką i.. głową.

Również zaznaczyć należy, że wskutek heroicznych wysiłków bramkarza Ł. K. S. Mili, oraz nadwyzczaj ostrożnej grze ofiara nieszczęśliwego wypadku padł Cyll, którego Milla swym skokiem skontuzjował. Skutek był taki, że Cyll opuścił boisko zemdłony na przeciąg 40 minut, a po przerwie statystował na prawem skrzydle, Drugą połowę minęła na obustronnych wysiłkach, lecz rezultatu nie zmieniła. Wynik 2:0 zupełnie zasłużony.

Z obu zespołów na pierwszy plan wybił się Gałęcki swą piękną grą, szczególnie w drugiej połowie, w której sam potrafił utrzymać atak Polonii. Zasłużenie też znajdzie się w reprezentacji Polski. Sedziował dość efektywnie p. Rosenfeld z Bielska.

LWÓW.

Cracovia — Hasmonia 2:0 (1:0).

Przenikliwie zimno i nowitki śnieżak, który prószył przez cały czas zawodów spowodował bardzo ostre tempo, a co zatem idzie i ciekawą grę. Trudno jednak było nie biegać, gdy po chwili stania na miejscu marzło się do niemożliwości. Na takie zimno i publiczności było mało, stawili się jedynie liczni zwolennicy Hasmonei którzy chcieli swej drużynie dodać ducha, by wydrzeć choć jeden punkt tak cenny w obliczu zajęcia trzeciego miejsca od końca.

Cracovia była przez cały czas zawodów drużyna lepsza zwłaszcza technicznie, co na śliskim boisku specjalnie się uwydatniało, to też od razu Cracovia usadowiła się na polu przeciwnika co jej przyszło tem łatwiej, że już w 3 min. Gintel uzyskał pierwszą bramkę która wywołała konsternację w szeregach Hasmonei. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Hasmonia powoli dochodzi do głosu, jednak wynik pozostaje niezmienny.

Ostre tempo pierwszej połowy wzmaęła się jeszcze po przerwie, a szczęście sprzyjało Cracovii więc już w 9 min. Cracovia ustala wynik zawodów mimo obustronnych wysiłków wszystkie akcje kończą się na dobrze grających obronach.

Drużyna Cracovii była ośmielnie grubo lepszą, zwłaszcza w ataku, gdzie tak, Kałuża jak i Gintel wytwarzali taką moc sytuacyj, że trzeba było dopiero dobrej gry obrony, by unicestwić ich zamiary. Tomhardziej ze pola dotrzymywali im Kubiński, Malczyk no i Spenling. Pomoc była właściwie bez zarzutu, co im przyszło tem łatwiej że boczni pomocnicy mieli przed sobą bardzo słabe skrzydła więc wraz z Seichterem bez trudu unieszkodliwili zakus Hasmonei, to też przy takiej pomocy snółka Zastawniak I i II w obronie nie mieli pola do popisu.

Atak Hasmonei tym razem nie dopisywał bo skrzydła rzadko tylko przechodziły Ptaka lub Mysiaka, zaś trójka środkowa nie mogła uporać się z Seichterem. W pomocy jedynie Schneider dawał sobie radę słabiej wypadł Fleischer a najsłabiej Grünberg. Obrona była najlepszą linią jednak Birnbach był lepszym od Redlera.

Bramkarze bez oceny pozostaną bo specjalnie zatrudniani nie byli.

Sędzia p. Brzeziński sprawiedliwy jednak słaby. Publiczności mało.

POZNAŃ.

Warta — Pogoń 3:2 (1:1).

Na boisku spotkały się kilkakrotne ex-finałki mistrzostwa Polski. W latach poprzednich wygrywała drużyna lwowska, tym razem jednak mecz przyniósł zasłużone, choć ciężko zapracowane zwycięstwo zespołowi gospodarzy.

W pierwszej połowie walka naogół równa, przeważem może lwowiacy groźniej nawet atakują. W 32 min. Sędzia p. Raettig dyktuje rzut karny dla Pogoni i Mauer uzyskuje prowadzenie. W 4 min. Szerfke wyrównywa.

Po przerwie Warta przeważa dość wyraźnie, przyczem dalsze dwie bramki padają ze strzałów Woiciechowskiego (głowa) i Szerfkego. Pogoń strzela bramkę przez Garbienia, który poprawił rzut wolny Hankego.

Warta była drużyna równiejsza, to też zwycięstwo jej uważać należy za zasłużone.

W dalszym więc ciągu sprawa zdobycia tytułu mistrza Ligi pozostaje kwestją otwartą.

Widzów zebrało się 4 tysiące.

KATOWICE

Ruch — Czarni 3:3 (0:3).

Mecz powyższy miał przebieg dość sensacyjny. Oto w pierwszej połowie goście, grają doskonale i potrafią zdobyć trzy bramki przez Nastulę (2) i Chmielowskiego.

Początek drugiej połowy zdaje się zapowiadać powiększenie jeszcze porażki zespołu miejscowego.



Przed meczem koszykówki, w którym Varsovia pokonała PIWF

Tymczasem Ruch z ambicją bierze się do pracy i zaczyna atakować z furją. Czarni lekceważą sobie przeciwnika, co powoduje, że Ruch zdobywa trzy bramki przez Sobotę, Katzy'ego i Zorzyckiego (karny) i niemal nie rozstrzyga zawodów na swoją korzyść.

Sędziował p. Arozyński.

O WEJŚCIE DO LIGI

Pogoń (Katowice) — Victoria (Sosnowiec) 8:1 (4:0).

Po klęsce BBSV z 07 Mysłowice, Pogoń katowicka została wreszcie mistrzem Śląska. Pierwszy mecz o wejście do ligi rozegrała ona z Victorią sosnowiecką, miażdżąc ją w stosunku 8:1 (4:0). Przez cały czas zawodów miejscowa drużyna miała bezapelacyjną przewagę nad słabszym o klasę mistrzem okręgu kieleckiego, który zajął też ostatnie miejsce w swej grupie.

Stan tabeli przedstawia się następująco: W I grupie: 1) ŁTSG (Łódź) 5 gier — 10 pkt. st. br. 22:3, 2) Pogoń (Poznań) 5 gier — 4 pkt. st. br. 13:12, 3) Ruch (Warszawa) 6 gier — 4 pkt. st. br. 8:14, 4) Polonia (Bydgoszcz) 4 gry — 2 pkt. st. br. 4:18

Grupa II: 1) Gambarnia (Kraków) 2 gry — 4 pkt. st. br. 5:1, 2) Pogoń (Katowice) 1 gra — 2 pkt. st. br. 8:1, 3) Victoria (Sosnowiec) 3 gry — 0 pkt. st. br. 2:13.

Grupa III: 1) Polonia (Przemyśl) 2 gry — 4 pkt. st. br. 9:2, 2) 22 p. p. (Siedlce) 3 gry — 3 pkt. st. br. 4:4, 3) I pułk leg. (Wilno) 3 gry — 1 pkt. st. br. 1:8

REKORD BRAMEK

24 bramki: Łańko
23 bramki: Gintel.
21 bramki: Reyman I.
18 bramki: Kuchar.

17 bramki: Steuerman.
16 bramki: Nastula.
15 bramki: Kozok.
14 bramki: Król, Przybysz, Nawrot.
13 bramki: Balcer, Ciszewski, Staliński.
12 bramki: Bacz.
11 bramki: Cieszyński, Reyman III, Görlitz, Geisler, Czulak.

10 bramki: Garbień.
9 bramki: Alaszewski, Jung, Luxenburg, Mauer

8 bramki: Dittmer, Gumowski, Aldek, Obrębski, Korngold, Wypijewski, Mauer.

7 bramki: Emchowicz, Buchwald, Tupalski, Marchewka, Kubiński, Rochowicz, Sobota, Kałuża.

6 bramki: Machinek, Moskal, Krumholz, Węglowski, Jozzke, Frost, Chmielowski, Szerfke.

5 bramki: Stolarski, Suchocki, Krupa, Kowalski, Adamek, Rałka, Hermans, Durka.

4 bramki: Grünberg, Balczewski, Krygier, Spruss, Kałuża (z Ruchu), Katzy.

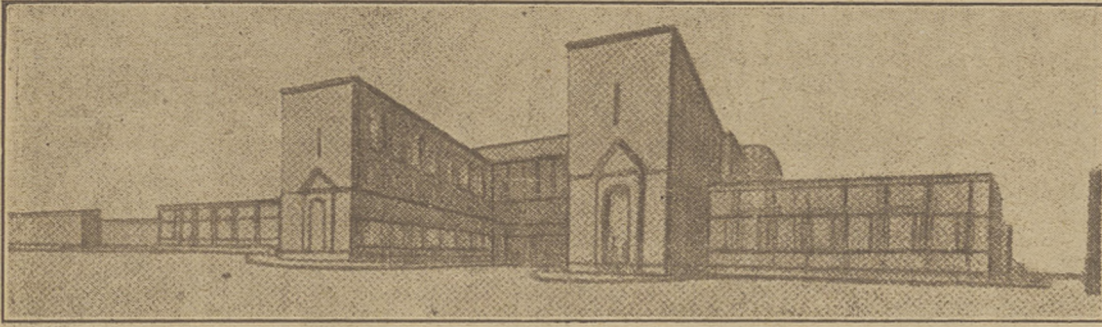
3 bramki: Chruściński, Thomas, Stogowski, Kulawiak, Radojewski, Alaszewski II, Cug, Spojda, Śledź, Koch, Wójcik, Rusinek, A. Kubik, Cyll, Hasselbusch, Skrynkowicz.

2 bramki: Prass, Hofmann, Chojnacki, Mahler, Zimowski, Jańczyk, Olejniczak, Kniola, Szabakiewicz, Michalski, Przeździecki, Cichecki, Sperling, Kotlarczyk, Stolenwerk, Ulrich, Redler, Makowski, Frankus, Pośpiech.

1 bramka: Trzmiela, Słonecki, Cieszyński II, Wietrzyk, Radomski, Główniak, Amirowicz, Seichter, Malczyk, Zwierz II, Kahan, Fleischer, Witkowski, Sowiak, Loth IV, Zaborowski, Szajnajch, Jelski, Karasiak, Rutkowski, Mysiak, Szczepaniak, Kosiński, Winicki, Koch, Szmura, Redlich, Görlitz II, Wronka, Dębik, Zimmer, Deutschmann, Hyla, Hanke, Nowosielski, Bibrzych, Peterek, Adler, Zorzycki, Wojciechowski.



Zespoły koszykówki PIWF i AZS przed finałową rozgrywką o puchar.



Widok gmachu szkoły wychowania fizycznego w Rzymie.

WYŻSZA SZKOŁA W. F. W RZYMIE

W momencie, gdy mury naszego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach rosną w szybkim tempie jako żywy wyraz troski państwa o rozwój fizyczny swych obywateli, zaciekawiają nas w dwójnasób wszelkie poczynania w tej dziedzinie u obcych.

W ciągu bieżącego roku duże zainteresowanie sprawami wychowania fizycznego ujawniają Włosi, ściślej mówiąc rząd włoski. Jak wszędzie, gdzie do tego zagadnienia podchodzi się z planem, pracę rozpoczęto od zapewnienia sobie stałego dopływu wykwalifikowanych instruktorów oraz stworzenia instytucji, która wypracowała jednolity system i metodę kontrolowaną przez naukę.

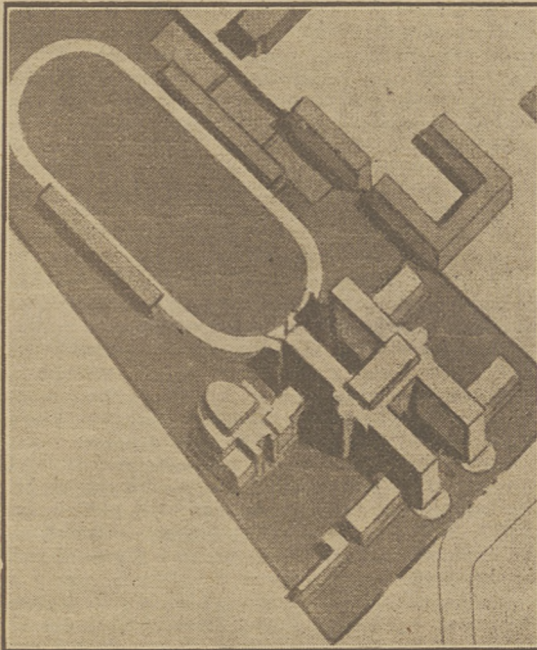
W tym celu w lutym b. r. dokonano w Rzymie uroczystego otwarcia Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego (Scuola superiore di Magistero per la educazione ginnico-sportiva). Narażenie, z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, zakład ulokowano w wojskowej szkole wych. fiz. w Farnesinie (na peryferjach Rzymu). Równocześnie rząd włoski przystąpił do budowy gmachu i urządzeń dla tegoż instytutu. Plan opracował architekt Enrico del Debbio. Według tego planu budynek instytutu wraz z urządzeniami będzie się przedstawiał okazale. Wystarczy wspomnieć, że kosztorys robót opiewa na pokątną sumę 9 milionów lirów. Instytut ma być gotów w jesieni b. r.

Tymczasem instytut doraźnie pomieszczony rozpoczął swą pracę. Kandydatów zgłosiła się poważna liczba, bo 400. Ponieważ urzędnicy instytutu są obliczone tylko na 200 słuchaczy, przyjęto zaledwie połowę. Kandydaci musieli się wykazać świadectwem z ukończenia szkoły średniej i maturą.

Plan studjów w instytucie jest następujący:

I rok: wyszkolenie gimnastyczne (teoria, metodyka, technika ruchów), gry gimnastyczne, szermierka, pływanie, turystyka, historia wychowania fizycznego (w starożytności i wiekach średnich), anatomja, fizjologia, ocena sprawno-

ści fizycznej jednostki, antropometria, filozofja psychologia i pedagogika, sztuka a wychowanie fizyczne, ustawodawstwo faszystowskie, śpiew chóralny, język angielski i francuski



Teren szkoły w. f. w Rzymie, widziany z lotu ptaka.

II rok: technika ruchów, gry sportowe, kierowanie ćwiczeniami w strzelaniu, szermierka, pływanie, wioślarstwo, turystyka, łyżwiarstwo, ocena sprawności fiz., historia wych. fiz. (czasy no-

wożyte), metody nauczania u obcych, organizacja wych. fiz. we Włoszech i w innych ważniejszych państwach, zakładanie stow. sportowych i kierowanie nimi, organizacja świąt w. f., sędziowanie, znajomość sprzętu i budowa urządzeń sportowych, anatomja i fizjologia, wychowanie fiz. przed i po osiągnięciu dojrzałości płciowej, higiena ćwiczeń, higiena socjalna, trening i najważniejsze formy terapii. pierwsza pomoc i transport rannych, filozofja, etyka, logika, socjologia, ustawodawstwo faszystowskie, odnośnie wych. fiz., ćwiczenia wojskowe, śpiew chóralny, język angielski i francuski.

III rok: Lekka atletyka, szermierka (wszystkie bronie), walka grecko-rzymska, jazda konna, gry sportowe, higiena i fizjologia ćwiczeń, higiena socjalna, patologia ogólna i terapia, teoria i praktyka organizacji sportu i sędziowania, organizacja włoskich i obcych związków gimnastycznych i sportowych, ćwiczenia wojskowe, ustawodawstwo faszystowskie, śpiew chóralny, język angielski i francuski.

Jeśli chodzi o system gimnastyki, to Włosi dzielą ją na ćwiczenia wolne, zaczerpnięte z systemu szwedzkiego, oraz ćwiczenia przyrządowe (we Włoszech zwane gimnastyką sztuczną), noszące piętno niemieckie. Ogólnie biorąc można powiedzieć, że w szkołach gimnastyki przyrządowej nie uprawia się. Pozostawia się ją związkom gimnastycznym. Lekka atletyka zyskuje sobie coraz większą popularność, zwłaszcza na wyższych uczelniach i w szkołach średnich. Szkoły powszechnie zadowolają się ćwiczeniami wolnymi i gramami.

Organizacja wychowania fizycznego we Włoszech spoczywa w rękach instytucji o charakterze wojskowym, t zw. Opera Nazionale Balilla. Dlatego też słuchacze nowego instytutu Wych. Fiz. noszą mundury na wzór włoskich mundurów lotniczych.

Słuchacze instytutu po dwóch latach studjów składają egzamin państwowy i otrzymują dyplomy profesorów wych. fiz. Najlepsi z nich studjują jeszcze trzeci rok i opuszczają instytut jako doktorzy wychowania fiz. K. D.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Ostatnie projekty Nurmięgo.

Przyjęto w świecie sportowych dziennikarzy określenie, że ten, kto zdoła uzyskać minuty rozmowy z Nurmiem, będzie geniuszem.

Otóż udało się jednemu szczęśliwemu zdobyć tajemnicę najbliższych lat Nurmięgo, chociaż nie od samego mistrza, ale jego menagera dr. Schrone.

Powiedział mu ten, że pupil jego nigdy nie wystąpi w biegach, w których przodował, zajmie się bowiem przygotowaniem do maratonu, aby w 1932 r. móc dzielnie reprezentować barwy narodowe.

Znając niezwykłą energję znanego Fina, można przypuszczać, iż dopnie celu.

Całą zimę ma on jaknajwięcej odpoczywać, o ile pozwolą mu zajęcia. Ma on w Finlandji przedstawicielstwo amerykańskiej fabryki samochodów. Interes mu dobrze prosperuje, gdyż każdy dumny jest z kupna auta u Nurmięgo.

Żyje jednak bardzo skromnie, nie lubi dużego towarzystwa, a w lecie można go ujrzeć każdego ranka o godz. 7-ej podczas pracy na bieżni lub w polu.

Base ball w Azji.

Base ball gra pochodzenia czysto amerykańskiego spotyka się z nieprzewidzianym sukcesem u żółtych, zwłaszcza Japończyków.

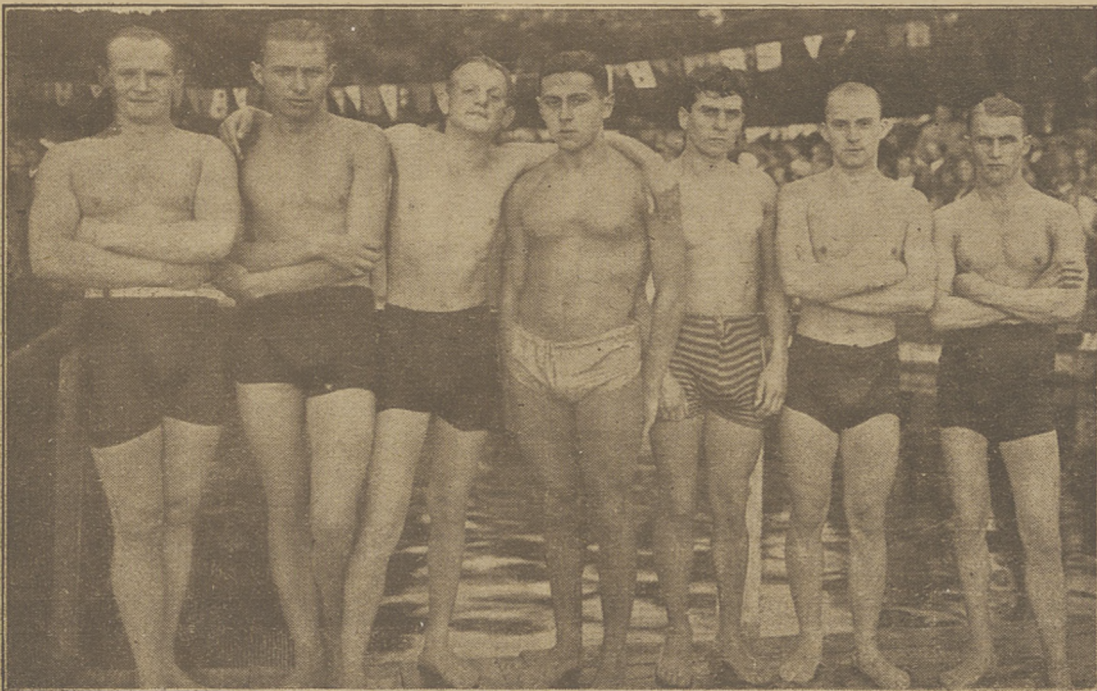
Niedawno koło miasta Osaka zostały założone obszerne tereny pod nazwą Fuydera Baseball Grounds. Są to największe boiska sportowe Azji. Stadjon ten może rywalizować z podobnymi w Europie, może pomieścić 70.000 widzów. Budowa kosztowała 350 tysięcy dolarów. Base ball rozwija się ogromnie na wyższych uczelniach, w których założono 10 stowarzyszeń:

80-letnia rakieta.

Oczywiście nie rakieta posiada ten tytuł, a właściciel jej.

Alfred Bedding z Clapham, niedaleko Londynu, wyzwaf wszystkich tenisistów w swym wieku, którzyby byli zdolni zmierzyć się z nim na korcie.

Nie znam jeszcze wyniku tego wyzwania, ciekaw! jednak: jesteśmy wielu z Polski mogłoby pomyśleć o podobnym czynnie.



Uczestnicy pływackich zawodów w Łodzi.

Menager intelektualistów.

Jest nim Billy Gibson, ex-menager Gene Tunneya. On to właściwie doprowadził Tunneya do światowej sławy. W pewnym momencie poczuł wstręt do boksu, i tak jak jego uczeń wycofał się z życia czynnego, uczynił i on. Jednak po pewnym czasie wrócił do swego zawodu, tym razem biorąc pod swe skrzydła opiekuńcze olbrzyma duńskiego Knute-Hansena. Ciekawą jest rzeczą, że poprzedni uczeń Gibsona jest filozofem, obecny zaś wychowanek jest malarzem i utalentowanym karykaturzystą. Czyżby Gibson miał jako specjalność przygotowywać bokserów intelektualistów?

Książęta sportmeni.

Można było widzieć na Igrzyskach Olimpijskich następcę tronu norweskiego księcia Olafa, zdobywającego tytuł olimpijczyka w jachcie. W Japonji następcą tronu ks. Chichibu jest gorącym zwolennikiem sportów zimowych zwłaszcza narciarstwa, oraz opiekunem uniwersyteckich zawodów. Na akademickich mistrzostwach bardzo słabo spisujący się zawodnicy uniwersytetu w Kyolo. Drużyna Kyolo, który jest uniwersytetem cesarskim, musiała wysłuchać nagany niezadowolonego księcia.

Wspaniały czyn.

Po Jonyon, po Francis Charles. Holender Van Dyk, znany na ringach londyńskich, stracił wzrok.

Pewnego wieczoru Van Dyk zjawił się przed publicznością, a speaker oznajmił zebranym o wycofaniu się jego ze sportu, wskutek utraty wzroku.

Natychmiast powódź monet zalała ring i otworzyły się portfele wszystkich widzów. W kilka minut zdołano zebrać przeszło 100 funtów sterlingów.

Sportowcy posiadają dobre serca. Czyżby jednak boks był szkodliwym dla oczu?

Skala tarpejska i Kapitol.

Słynny batsman krokietowy angielski, ceniony niezwykle w swym kraju, na krótko przed zawodami został poproszony przez amatora autografów o wpisanie się do albumu.

Miał tak błagalną minę, że zawodnik uległ prośbie. Jednak podczas meczu będąc źle usposobionym, grał źle i wrócił do szatni ogromnie niezadowolony z siebie.

Wówczas usłyszał słowa swego niedawnego petenta, skierowane do jednego przechodnia: „Czy niema pan gumy przypadkiem do wycierania?” Nieszczęśliwy sportsmen musiał wychylić kielich goryczy do dna.

Samolot transatlantycki.

Niedługo ma być uruchomiony statek powietrzny „R. 100” pomiędzy Anglią i St. Zjednoczonymi. Pomimo, że bilet kosztuje 125 tysięcy franków francuskich wszystkie miejsca są już zakupione. Każdy bowiem ze stu pasażerów chce powiedzieć: „Ja tam byłem” zacierając ręce na myśl jazdy powietrznej na pokładzie ogrodu zimowego, kawiarni, czytelni i t. d. A o ile chodzi o pływalnie, wystarczy przecież stanąć na krawędzi...

Powódź małżeństw.

W bieżącym miesiącu Francja miała okres małżeństw słynnych kolarzy.

Niedawno Hust i Pellisier prowadzili swe narzeczone do mera, obecnie odbył się ślub Micharda Zaunsa i Leduqca

Czy nie charakterystyczne?

W Kalifornji istnieje rodzina, w której rodzą się tylko synowie. Poprzez 4 generacje było tam 35 dzieci płci męskiej, zaś ani jednej dziewczynki.

Czy trzeba dodawać, że wszyscy przedstawiciele tej niezwyklej rodziny pasjonują się sportem?

Jeszcze jeden amator.

W Paryżu w ostatnich dniach przyprowadzono do szpitala 16-letniego młodzieńca, który odczuwał wewnątrz dziwne bóle. Po prześwietleniu Röntgenem okazało się, że zółądek jest naszpikowany szpilkami, oraz zauważono szczoteczkę do zębów i szczyryk. Na zapytanie, jak może naśladować strusia odpowiedział, że to wcale nie jest jego zawód, on jest amatorem.

AMSTERDAM—PARYŻ

Tabela porównawcza olimpijskich wyników w lekkiej atletyce 1924 — 1928

KONKURENCJA	PARYŻ 1924	AMSTERDAM 1928
100 m	Abrahams (Anglja) 10,6 sek.	Williams (Kanada) 10,8 sek.
200 m	Scholz (Am.) 21,6 sek.	Williams (Kanada) 21,8 sek.
400 m	Liddel (Anglja) 47,6 sek.	Barbutti (Am.) 47,8 sek.
800 m	Lowe (Anglja) 1 min. 52,6 sek.	Lowe (Anglja) 1 min. 51,8 sek.
1500 m	Nurmi (Fin.) 3 min. 53,6 sek.	Larva (Fin.) 3 min. 53,2 sek.
5000 m	Nurmi (Fin.) 14 min. 31,2 sek.	Ritola (Fin.) 14 min. 38 sek.
10000 m	Ritola (Fin.) 30 min. 23,2 sek.	Nurmi (Fin.) 30 min. 18,4 sek.
110 m przez płotki	Kinsey (Am.) 15 sek.	Atkinson (Pol. Afryka) 14,8 sek.
400 m przez płotki	Taylor (Am.) 52,5 sek.	Burghley (Anglja) 53,4 sek.
4 × 100 m	Ameryka 41 sek.	Ameryka 41 sek.
4 × 400 m	Ameryka 3 min. 16 sek.	Ameryka 3 min. 14,2 sek.
Skok w dal	Hubbard (Am) 744 cm	Ham (Am.) 773 cm.
Skok w wyż	Osborn (Am.) 198 cm	King (Am.) 194 cm
Skok o tyczce	Barnes (Am.) 395 cm	Carr (Am.) 420 cm
Trójskok	Winter (Australja) 15 m 52	Oda (Japonja) 15 m 21 cm
Rzut dyskiem	Houser (Am.) 46 m 15	Houser (Am.) 47 m 32 cm
Rzut oszczepem	Myrrha (Fin.) 62 m 96	Lindquist (Szwecja) 66 m 60 cm
Rzut kulą	Houser (Am.) 14 m 99	Kuck (Am.) 15 m 87 cm
Rzut młotem	Tootell (Am.) 53 m 29 cm	O'Callaghan (Ir.) 51 m 39 cm
Dziesięciobój	Osborn (Am.) 7710, 773 pnk.	Yrjöla (Fin.) 8053, 290 pnk.

Niemal, że już kompletnie przebrzmiały echa IX Olimpijady. Pragnęlibyśmy jednak zastanowić się nad porównaniem postępów w lekkiej atletyce, jeżeli weźmiemy Igrzyska z roku 1924 i 1928.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Amsterdam wykazuje duży postęp w stosunku do Paryża. Ciągłe jeszcze znajduje się sport w wysciugu do granicy maksymalnej. Dla poparcia mego dowodzenia wybrałem najpopularniejszy sport olimpijski lekką atletykę. Lekka atletyka jest tym działem sportu, który ma najwyższe wyrubowane wyniki. To fakt niezbity.

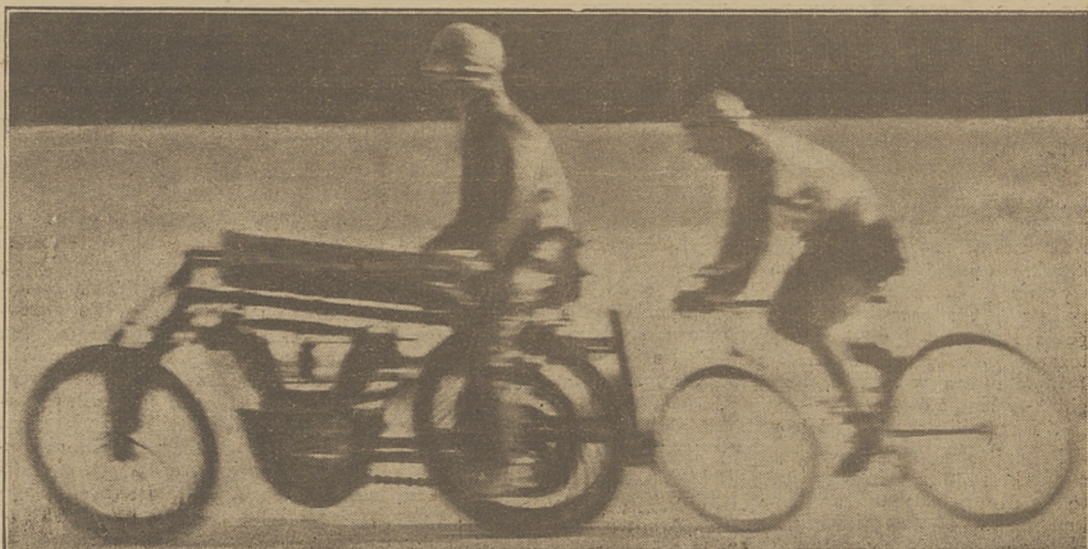
To też najbliższej jesteśmy teoretycznej granicy maksymalnej, a jednak fantazja nasza poparta realnym rozumowaniem nie może jej jeszcze przewidzieć. Przecież niedawno rzut kulą Rosego wynoszący ni mniej ni więcej jak 15 mtr. 54 cm. uważaliśmy za jeden z najbliższych tej granicy. Aż tu nagle znalazło się 3 ludzi, którzy pewnie przekreślili tę hipotezę i to właśnie na igrzyskach. W Amsterdamie wylegitymowała się znów lekka atletyka — ogólnie biorąc postęпами. Są one większe nawet, aniżeli by mówiło suche zestawienie. Na 20 konkurencji Amsterdam wykazuje 11 lepszych, Paryż zaś 8, w biegu rozstawnym wynik ten sam. Stosunek ten nie jest w tym wypadku realny i wymaga wyjaśnienia. Biegi krótkie do 400 m. wykazują wyniki lepsze, ale powodem tego jest przede wszystkim świetna bieżnia paryska i jej ogromnie dla 200 a 400 m. korzystny wymiar, gdyż na 400 m. była tam do pokonania tylko jedna krzywizna na 200 m. zaledwie połowa krzywizny i to o wiele łagodniejszej. Wyniki biegów krótkich należy więc z tego względu postawić na równi. Jest pewne, że Barbutti na paryskiej bieżni osiągnąłby czas lepszy. 800, 1500, 10.000 wykazuje czasy lepsze, a jedynie na 5 klm. nie osiągnięto czasu paryskiego. A jaką różnicę in plus przedstawia 500 metrowa bieżnia paryska w stosunku do 400 metrowej amsterdamskiej rozumie chyba

każdy. 10 krzywizn więcej do pokonania mieli biegacze na 10 klm. w Paryżu, a to chyba różnica nie mała. Największą poprawę wśród konkurencji biegowych w stosunku do Paryża notuje bieg 110 m. przez płotki. W cień idą tu wyniki 1924 r.! Wynik finału — 15 sek. osiągnano w Amsterdamie regularnie w przedbiegach! Tylko w 2 wypadkach czas był gorszy — 400 mtr. przez płotki, sztafeta 4 × 100 m. utrzymaliśmy się na tym samym mniej więcej poziomie, choć i tu „tor” bieżni paryskiej trzeba brać pod uwagę, ale 4 × 400 m. bije już grubo wynik paryski.

Proszę również porównać przedbiegi na 5 klm., gdzie wszystkie czasy są po kilkanaście sekund gorsze w Paryżu. To samo zobaczycie na 1500 mtr., nawet na 400 mtr. i 200 mtr. Czasów powyżej 11 sek. w przedbiegach, jak to było w Paryżu nie spotkacie już w Amsterdamie. I w tem leży podstawa do rozumowania, że Amsterdam jest dalszym etapem w rozwoju sportu lekko-atletycznego. To niebywałe wyrównanie klasy rzuca się natychmiast w oczy. Jeżeli jednak wyniki zwycięzców olimpijskich w biegach nie wykazują zdecydowanej poprawy i sceptyk mógłby tu twierdzić, „że jest plus minus”, to rzuty wyjaśniają sytuację.

Pierwsi trzej zwycięzcy w rzucie kulą, jak również w rzucie dyskiem i oszczepem pobili i to wysoko wynik zwycięzcy z Paryża! Młot, jako najmniej popularny z rzutów możemy łatwo przeboleć. Zresztą zwycięscowi wyraźnie się tu nie wiodło. W skokach stosunek wyrażając się po piłkarsku brzmi 2:2, ale wspaniały wynik w skoku o tyczce przechyla szalę zwycięstwa na korzyść Amsterdamu. Tu również i wyrównanie klasy było korzystniejsze dla ostatnich igrzysk. Gdyby i to nie wystarczało, to przewaga dziesięcioboju da nam zwycięstwo stanowczo. Wynik Osborna w Paryżu zaimponował światu, a w Amsterdamie imię Finnów wzniosło się jeszcze o 300 pkt. wyżej.

Baran, kpt.



Vanderstnyft bije rekord godzinny osiągając 122.771 km.



Moment z biegu sztafetowego dookoła Polski, organizowanego przez KOP i Straż Graniczną. Bieg rozpoczął się 1 b. m., a zakończony zostanie prawdopodobnie 19 b. m. Dystans wynosi 5.200 klm.

WARSZAWA—LWÓW 43 $\frac{1}{2}$ —26 $\frac{1}{2}$ PKT.

Dziesięć lat trzeba było czekać by móżdź złożyć lekkoatletyczny między reprezentacjami Lwowa i Warszawy. Był, zwłaszcza w początkach państwa polskiego, okres czasu gdy Lwów bezapelacyjnie dzierżył palmę pierwszeństwa, co zresztą udowodnił na ostatnich we Lwowie rozegranych mistrzostwach Polski w r. 1922. Od tego jednak czasu różnie bywało. Wszystkie przedwojenne jeszcze sławy musiały się skończyć i nazwiska Garczyńskich, Ponurskich, Cymbulskich, Kucharów i innych przeszły do historii lekkiej atletyki.

Powoli do formy dochodzili młodzi, jednak wojenny okres, kiepskie dożywianie młodzieży, wreszcie nieregularne w ogóle życie w trzech inwazjach pozostawiło na ogół młodzieży zbyt wyraźne ślady, by młodzież Lwowa i Małopolski Wschodniej mogła nadążyć za Warszawą.

Tem może tłumaczy się szalony postęp jaki Warszawa od 1922 roku zrobiła dystansując Lwów, który w ostatnich latach tylko w wyjątkach dawał znać o sobie przez Barana, Sawaryna i Rzepkę.

Ostatnio rozegrany mecz lekkoatletyczny zamieniony przez Związek Obrońców Lwowa celem uczczenia 10-lecia Obrony Lwowa i Niepodległości Polski miał wykazać różnicę, miał wykazać przewagę Warszawy.

Choć Lwów przegrał i to przegrał zasłużenie jednak naogół trzeba przyznać, że Lwów spał się lepiej niż ogólnie obliczano i niż się spodziewano.

Warszawa górowała bezapelacyjnie w biegach i skoku w dal nie dając sobie wydrzeć ani jednego punktu, zaś w rzutach górował Lwów mimo braku Barana. Skok w wyż był konkurencją wyrównaną, nawet powiedziałbym przewagę ma Lwów, bo takich jak Dubena, który tym razem reprezentował barwy Lwowa znajdzie się jeszcze kilku choćby tylko wymienić Postępskiego, Kaniaka, Wojnarowicza, Wójcika i Wiecha wszyscy powyżej 1.60 m.

Omówmy jednak poszczególne konkurencje.

Jak każdy mecz tak i ten rozpoczął się *stunetrowką*. Barw Warszawy bronią Sikorski i Kalinowski, zaś Lwowa Nowosad i Kaniak. Sikorski był faworytem na drugie miejsce wysuwają Nowosada lub Kalinowskiego. Spory rozstrzyga sam bieg po dwukrotnym starcie gdzie Kalinowski o 1 m. bije Nowosada. Ostatecznie więc 1) Sikorski 11.2 sek. 2) Kalinowski 1 i pół metra w tyle, 3) Nowosad 1 m. za drugim, 4) Kaniak.

Warszawa prowadzi 5:1 pkt.

Pchnięcie kulą Lwów osłabiony brakiem Barana, którego z konieczności zastępuje Bęgaj i to po długich targach bo Bęgaj jest zdyskwalifikowany, a jako rezerwowym był wyznaczony Kaniak. Już w pierwszym rzucie Puchalski wysuwa się na czoło, jednak do końca musi się bronić przed doganiającym go Cejzikiem, zaś Kartasiński od początku do końca zdecydowanie

ostatni. Po zmierzeniu 1) Puchalski (L) 12.74 m., 2) Cejzik 12.56 m., 3) Bęgaj (L) 11.45 m., 4) Kartasiński (W.) 10.90 m.

Warszawa prowadzi 7:5 pkt.

Bieg 1500 m. Z Warszawy startują Kusociński i Nowakowski, ze Lwowa Adamcio i Dobosz. Pierwszy występ Kusocińskiego jakkolwiek uwieńczony wcale dobrym czasem sprawił jednak pewien zawód, bo tak prawdę powiedziawszy Kusociński nie ma zielonego pojęcia o stylu biegu. Krok drobny, postawa przy biegu gorzej niż oplakana, no i wreszcie brak zupełnego finiszu. Czego innego Lwów oczekiwał od niego. Nie umniejsza to jednak jego wartości, bo młody wiek każe spodziewać się, że już w najbliższym czasie wszystkie te braki dadzą się usunąć a wtenczas dopiero zabłyśnie jego talent, bo że talentem jest to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Bieg ten już na początku podzielił się na 3 części, bo Kusociński wysunął się od razu na czoło, zaś Nowakowski staczał po drodze walkę z Adamciem, który ostatecznie spadł na trzecie miejsce, nota bene zupełnie niepotrzebnie, bo mógł i powinien był wygrać. Czas osiągnięto: Kusociński (W) 4 min 12.6 sek., 2) Nowakowski (W) 4 min. 31.3 sek., 3) Adamcio (L) 4 min. 34.6 sek., 4) Dobosz (L) 4 min. 39 sek.

Stosunek punktów 12:6 na korzyść — oczywiście — Warszawy.

Skok w wyż startują Cejzik i Trojanowski z Warszawy, oraz Nowosad i Dubena ze Lwowa. Konkurencja rozpoczyna się od wysokości 1.54 m. którą skaczą wszyscy jedynie Dubena dwukrotnie strąca. Następnie wysokość 1.59 m. wszyscy skaczą za pierwszym razem. Przy wysokości 1.64 m. jedynie Trojanowski i Nowosad skaczą za pierwszym razem, Dubena dopiero za trzecim zaś Cejzik odpada w ogóle (III). Przy 1.70 m. odpada Dubena zaś Trojanowski i Nowosad skaczą dopiero za trzecim skokiem odpadając przy 1.75 m. i tem samym dzieli się punktami. Megafon ogłasza więc wynik Trojanowski (W) i Nowosad (L) po 1.70 m. Dubena (L) 1.64 i pół m., Cejzik 1.59 m. Warszawa prowadzi 14 i pół : 9 i pół pkt.

Rzut oszczepem był ostatnią przedpołudniową konkurencją Cejzik i Marciniak bronią Warszawy, oraz Smakulski i ena Lwowa. Po pierwszym rzucie prowadzi Cejzik około 50 m., tuż obok Smakulski, nieco w tyle Cena, a Marciniak około 35 m. Już w drugim rzucie na czoło wysuwa się Smakulski by w trzecim rzucie zdystansować Cejzika o kilka metrów. Po zmierzeniu 1) Smakulski 58.06 m. (II) rekord polski, niestety, jak to zwykle we Lwowie, oszczep był o 65 gramów za lekki i tem samym nie próbowano nawet spisywać protokołu rekordu, bo go P. Z. L. A. i tak nie zatwierdził 2) Cejzik 51.63 m. 3) Cena 48.03 m. 4) Marciniak 43.65 m. Warszawa prowadzi więc trzema punktami w stosunku 16 i pół : 13 i pół pkt.

Bieg 400 m. rozpoczyna popołudnie przy rześcicie padającym śniegu. Aż żal było patrzeć na zawodników zdejmujących potrójne swetry by golemi rękami witać pierwszy tegoroczny śnieg. Po losowaniu torów idą od pierwszego Postępski (L), Pawłowski (L), Zuber (W), Nowakowski (W). Wszystko jest w porządku, jedynie dla Nowakowskiego los okazał się nieszczęśliwym, bo na drugiej krzyżźnie walcząc z Pawłowskim zbiegł z toru i został zdyskwalifikowany. To też 1) Zuber 52.8 sek., 2) Pawłowski 55.6 sek., 3) Postępski 56.8 sek.

Stosunek punktów 19 i pół : 16 i pół na korzyść Warszawy.

Skok w dal Sikorski i Kostrzewski w barwach Warszawy, oraz Nowosad i Kaniak z ramienia Lwowa, Nowosad z wyraźnym pechem, bo trzykrotnie przekracza i tem samem odpada — zaś rezerwowym Kaniak w miejsce Ceny, który w tych warunkach miał zapewnione drugie miejsce nie mógł dopędzić Kostrzewskiego mimo, że za każdym skokiem zbliżał się do niego Sikorski stanowił klasę dla siebie to też wygrał uzyskując 6.76 m., 2) Kostrzewski 6.06 m., 3) Kaniak 5.90 m.

Bieg 110 m. przez płotki. Odbił się w dwóch serjach na czas. Trojanowski z Woynarowiczem i Kostrzewski z Dubeną. Wyższość Warszawy w tej konkurencji została tu zadokumentowaną bezapelacyjnie. Zwyciężył Trojanowski w czasie 15.8 sek. (przewrócił 2 płotki), 2) Kostrzewski 16.6 sek., 3) Woynarowicz 18.7 sek., 4) Dubena 19.0 sek.

Prowadzi Warszawa 29 i pół : 18 i pół.

Rzut dyskiem znów ucierpiał przez brak Barana, więc barw Lwowa bronią Puchalski i Kaniak, zaś z Warszawy startują Cejzik i Kartasiński. Po trzech rzutach Cejzik i Kaniak trzymają się razem a Puchalski nieznacznie wyprzedza Kartasińskiego, jednak w finale Cejzik wysuwa się na czoło zdecydowanie, zaś Puchalski wysuwa się przed Kaniaka. Po zmierzeniu 1) Cejzik 38.22 m., 2) Puchalski 37.80 m., 3) Kaniak 36.00 m. 4) Kartasiński 33.03 m.

Warszawa prowadzi 32 i pół : 21 i pół pkt.

Bieg 5000 m. był najbardziej oczekiwaną konkurencją zawodów, bo bieg ten zgromadził na starcie czterech najlepszych długodystansowców Polski, Barw Warszawy bronią Kusociński i Sarnacki w konkursie oraz Patkiewicz poza konkursem, ze Lwowa zaś Sawaryn i Lieberman. Po rozpoczęciu biegu przez pierwszych 300 m. prowadzi Lieberman. Już w drugim okrążeniu zawodnicy dzielą się na 3 części, bo Patkiewicz z Kusocińskim stanowią jedną parę Sarnacki z Sawarynem drugą parę zaś Lieberman biegnie sam W obu parach prowadzą na zmiany raz jeden, raz drugi, to też walka rozegrała się na finiszu z tą zastrzeżeniem, że jeden jedyny Patkiewicz miał finisz w całym tego słowa znaczeniu, bo rozpoczął go na 500 m. przed metą, Sawaryn i Sarnacki rozpoczęli finisz na 300 m. przed metą i walczyć do ostatniej chwili przychodzą o pierś jeden za drugim. Po uzgodnieniu czasomierzy: 1) Patkiewicz 15 min. 31.8 sek., 2) Kusociński 15 min. 36.0 sek., 3) Sawaryn 16 min. 03.0 sek., 4) Sarnacki 16 min. 03. sek., 5) Lieberman.

Warszawa prowadzi 37 i pół : 22 i pół pkt.

Bieg rozstawny 100+200+400+800 m. wygrywa zdecydowanie drużyna Warszawy w składzie: Kalinowski, Sikorski, Zuber, Kostrzewski w czasie 3 min 31.4 sek., 2) Lwów w składzie Kaniak, Nowosad, Woynarowicz, Adamcio 3 min. 50.5 sek. Zaznaczyć wypada że drużyna Lwowa była złożona ad hoc, to też w Pogoni, jak u Czarnych i AZS-je można znaleźć skład, który uzyska grubo lepszy czas.

W ten sposób Warszawa zakończyła mecz wygrywając w sumie 43 i pół : 26 i pół pkt.

Ogólnie osiągnięto nadspodziewanie dobre wyniki jeśli się zważy temperaturę poniżej zera i śnieg. Mimo takich warunków spisywali się wszyscy siląc się na dobry wynik, mimo że byli zmęczeni. Nawet publiczność stawiała się licznie mimo tego zimna. Przeważała młodzież gimnazjalna. Gigantofon firmy „Gautomonta” uprzyjemniał czas ogłaszając dokładne wyniki i szczegóły zawodów. Organizacja spoczywająca w rękach L.O.Z.L.A. ogólnie, a w rękach p. Humena szczególnie była bez większych zarzutów Zawody zaszczycili swą obecnością dowódca O. K. VI Gen. Popowicz, który też otworzył zawody powitaniem drużyny Warszawy, oraz prezes Zw. Obrońców Lwowa Dr Nowak-Przygodzki, który po zawodach wręczył do rąk p. Frenkla wędrowny pułar. Przed zawodami reprezentanci obu Okręgów wymienili między sobą pamiątkowe proporce.

KRAKÓW—ŚLĄSK 83:67

Zawody lekko-atletyczne Górny Śląsk—Kraków panów wygrał Kraków w stosunku 83:67. Poszczególne wyniki:

100 m: 1) Nowosielski (K) 11,2, 2) Nowak (K), 3) Zajusz (S), 4) Łatka (S), 200 m: 1) Nowosielski 23,8, 2) Zajusz (S), 3) Irwit (K), 4) Łatka (S), 400 m: 1) Rojek (S) 54,2, 2) Drozdowski (K), 3) Irwit (K), 4) Kocur (S), 800 m: 1) Żyłka (S), 2:08,4, 2) Ryba (S), 3) Gorzeński (K), 4) Goldfinger (K), 1.500 m.: 1) Ryba (S) 4:31,2, 2) Żyłka (S), 3) Gorzeński (K), 4) Goldfinger (K).

5.000 m: 1) Motyka (K) 16,26, (rek. okr.), 2) Wenzel (S), 3) Czubak (K), 4) Kołodziej (S). 110 przez płotki: 1) Nowosielski 16,6, 2) Zajusz (S), 3) Gilewski (S), 4) Drozdowski (K).

4 × 100 m: 1) Kraków (Irwit, Drozdowski, Kowalski, Nowosielski) 47,4 sztafeta górnośląska wybiegła ze startu bez pałeczki, wobec czego nie zyskała nawet czterech punktów, należnych za drugie miejsce. 4 × 400 m: 1) Kraków (Irwit, Drozdowski, Kowalski, Nowosielski) 3,39,4 2) Śląsk (Rojek, Łatka, Żyłka, Kocur).

Tyczka: 1) Gilewski (S) 2,79, 2) Cieśliński (S), 3) Buchała (K), 4) Kowalski.

Skok w wyż: 1) Pawełek 170,5, 2) Kowalski (K) 165,5, 3) Zweigel (S) 160,5, 4) Chmiel (K) skok w dal: 1) Nowosielski (K) 6,39, 2) Nowak (K) 6,02, 3) Gilewski (S) 6,00, 4) Kamieniecki (4).

Dysk: 1) Buchała (K) 31,79, 2) Majerczyk (S) 31,40, 3) Turek (K) 31,29, 4) Ragowski (S).

Kula: 1) Leszek 11,96 (r. okr.) (K), 2) Zajusz 11,27, 3) Majerczyk (S) 11,05, 4) Chmiel.

Oszczep: 1) Buchała (K), 47,90, 2) Chmiel (K) 42,96, 3) Żyłka, 42,00, 4) Gilewski, obaj Śląsk.

Na zawodach padło więc kilka rekordów okręgowych.

NOWINY LEKKOATLETYCZNE

Kobięcy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

W Królewskiej Hucie rozegrany został kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni 1200 mtr. Zwyciężyła Tabacka w czasie 4:36,6 przed Sączakówną (Cracovia) i Peronówną. Przybyła na drugim miejscu Banderówna została zdyskwalifikowana. Startowało 9 zawodniczek, bieg ukończyło 7.

Zarząd PZLA przeprowadził ostatnio statystykę należących do związku klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników. Okazało się, że szereg klubów należy do PZLA a nie posiadał zgłoszonych zawodników, wobec czego kluby te wykreślono i zwrócono się do poszczególnych okręgów celem uzyskania wyjaśnień. Iliście klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników przedstawia się następująco: okręg warszawski 25 klubów, okręg pomorski — 21 klubów, okręg poznański — 9 klubów, okręg lwowski — 8 klubów, okręg wileński — 8 klubów, okręg górnośląski — 9 klubów, okręg krakowski — 6 klubów, okręg łódzki — 5 klubów, okręg lubelski — 3 kluby, podokręgi warszawskie (Wyszków i Białystok) — 6 klubów.

W Słonimie wyniki zawodów były następujące: 100 i 200 m. — Deifert 12 i 24,4, 800 m. — Rossol 2:22, 4 × 100 m. — gimn. państw. 51,8, w dal — Bajdor 556, w wyż i tyczka — Strachow 155 i 2,75, kula i dysk — Kraglej 9,33 i 30,25, oszczep — Malinowski 36,58, pięciobój — Bajdor przed Szorcem, 60 m. pań — Szuchartówna 9,2, dysk i oszczep pań — Chelmiecka 20,93 i 19,96.

Mecz kobiety Makabi — Skra dał wynik 55:39 na korzyść Makabi. Oto wyniki: 60 m. — Turecka (M.) 8,4 przed Berlinerówną (M.) i Wencłówną (S.), rzut dyskiem — Berlinerówna (M.) 27,32 przed Feinblamówną (M.) 18,63, bieg 500 mtr. — Harfówna (M.) 1:36,8 przed Wencłówną (S.) 1:40,2 i Domagalanką (S.), skok w wyż — Berlinerówna (M.) 125 przed Erlichówną (M.) 115 cm. i Domagalanką (S.) 110 cm., 200 m. — Turecka (M.) 29,6 przed Harfówną (M.) i Wencłówną (S.), oszczep — Berlinerówna (M.) 19,68 przed Sawicką (S.) 18,71 i Wencłówną (S.) 15,91, kula — Sawicka (S.) 7,26 przed Zychowską (S.) 7,12 i Erlichówną (M.) 6,99, skok w dal — Harfówna (M.) 3,95 przed Domagalanką (S.) 3,91 i Berlinerówną (M.) 3,87 cm., sztafeta 4 × 75 m. — Makabi 45,2.

Harcerskie zawody lekkoatletyczne w Warszawie dały nast. wyniki: 100 mtr. — Łada 11,4 przed Przepiórką, 1500 m. — Czyżewski 4:29 przed Brotkowskim, skok w dal — Łada 586 cm. przed Małeckim 575 cm., skok w wyż — Manduk 159, rzut kulą — Marciniak 9,56 przed Ładą 9,51, rzut dyskiem — Michałowski 30,93 przed Ładą 28,16, rzut oszczepem — Rola 46,52 przed Dąbrowskim 36,18.



Z meczu lekkoatletycznego Poznań — Kraków. Na lewo Szwarz prowadzi bieg 1500 mtr., w środku Nowak wygrywa 100 mtr. w 11 sek., na prawo moment biegu przez płotki.

W biegu na przełaj o mistrzostwo klubów klas B i C okręgu warszawskiego na przestrzeni 7 klm. na Grochowie zwyciężył Kowalski (Orzeł) 23:01 przed Zemło i Trzczańskim (obaj Orzeł) po 24:08, 4) Wilczyński (Sokół IV), 5) Jakubczak 6) Kazimierzczak (obaj AKS.). W punktacji drużynowej zwyciężył Orzeł 5 pkt. 2) AKS. 3 pkt. 3) Makabi 1 pkt. Startowało 20 zawodników. Dzięki temu zwycięstwu K. S. Orzeł zdobył mistrzostwo lekkoatletyczne dla klubów klas B i C na rok 1928.

W Poznaniu odbył się 14 b. m. mecz AZS. — Warta 86:66. Pierwszy mecz międzyklubowy tych klubów wygrał AZS. zasłużenie. Główne

na wojnie światowej, a następca jego — Nurmi obiecał na cześć francuza nie próbować poprawić rekordu godzinnego.

Ostatnio Nurmi został zwolniony przez Francuzów z danego przyrzeczenia i zaczął przygotowywać się do biegu. Poprawy rekordu dokonał w Berlinie, osiągając 19,211 klm. Podczas biegu pobili rekord na 15 klm. (46:49) i na 10 mil angielskich (50:15).

BOKSERZY POLSCY ZAGRANICĄ

W środę w Kopenhadze odbyły się wielkie bokerskie zawody polsko-duńskie. Polskę reprezentowało 5-ciu bokserów, przybyłych do Kopenhagi na zaproszenie miejscowego klubu bokerskiego. W skład ekspedycji bokerskiej wchodził Górny, Pyka, Seidel, Kupka i Wieczorek. Danja przeciwstawiła polskiemu bokserom swych najlepszych zawodników. Ostateczny rezultat meczu przyniósł zwycięstwo drużynie duńskiej w stosunku 8:2. Punkty dla Polski zdobył Górny, zwyciężając pewnie Christensena. Pyka, Wieczorek i Seidel bronili się dzielnie, ulegli jednak duńskim przeciwnikom po zaczętej walce na punkty. Atrakcją wieczoru było spotkanie dwóch bokserów wagi ciężkiej Kupka (Polska) — Michelson (Danja, obecny mistrz Europy). W pierwszych dwóch rundach przewagę miał Polak, jednak w trzeciej wyczerpany uległ Duńczykowi.

WARSZAWA — MORSKIE OKO

Niedawno zakończony został rajd konny 500 klm. Warszawa — Morskie Oko.

Ostateczny wynik raidu przedstawia się następująco:

1) por. Motz, z 1 p. szwol. (328 p. karnych), 2) por. Maziński 11 p. ul. (331 p. k.), 3) por. Mańkowski z G. I. S. Z. (334 p. k.), 4) kpt. Koraszewski 12 d. a. k. (336 p. k.), 5) por. Sulewski 1 d. a. k. (340 p. k.), 6) por. Bogucki z 7 p. ul. (343 p. k.), 7) kpt. Leśniewski z 17 d. a. k. (343 p. k.), 8) ppor. Dunin 5 p. ul. (345 p. k.), 9) rtm. Trojanowski 7 p. ul. (348 p. k.), 10) por. Machuś 7 p. ul. (357 p. k.), 11) por. Zagórski 1 p. strz. konnych, 12) por. Smoleński 1 p. ul. (358 p. k.), 13) por. Kaczanowski 5 p. ul. (365 p. k.), 14) rtm. Szostak 1 p. szwol. (373 p. k.), 15) ptk. Wieniawa-Długoszowski 1 p. szwol. (373 i pół p. k.). Poza konkursem ppor. rez. Herse (372 i pół p. k.).

Raid ukończyło 36 zawodników. Dystans Kraków — Morskie Oko wygrał również por. Motz w 10 godz. 56 min. przed por. Sulewskim.

W skład Komisji sędziowskiej wchodził: ptk. Lecewicz, mjr. Sowiński, kpt. Kościuszko, por. Kätte i por. Szenajch.



Łodzie przed startem regat żeglarskich w Warszawie.

jego podopry to Piechocki, Nowicki i Pernak, rzeczywiście wspaniale zapowiadający się zawodnicy. Warta cprawda stanęła w osłabionym składzie bez Białego, Rochowicza, Zagackiego i Gawrycha i przy udziale tych zawodników bodajże wyniki mogły się odmienić. Oto wyniki: 100 m: 1) Pernak (AZS) 11,7" 2) Piechocki (AZS), 3) Wojtkowiak (W) 400 m. 1) Piechocki (AZS), 2) Pernak (AZS), 3) Ziotek (W), 800 m: 1) Szwarz (W) 2) Nowicki (AZS), 3) Lasocki (AZS), 1500 m i Nogaj (W), 2) Magiera (AZS) 3) Kapczyński (W), 5000 m.: 1) Nogaj (W), 2) Magiera (AZS), 3) Michalski (AZS), 3) Ciaszczyk I, 400 m.: 1) Nowicki (AZS) 63,5" 2) Szwarz (W), 3) Ciaszczyk I. (W) 4 × 100 1) AZS 47,1 sek., druga Warta. 4 × 100 1) AZS 3:41,5" (rekord okręgowy), 2) Warta o 20 m. wstecz. Skok w wyż: 1) Urbaniak (W) 1,57 (w rozgrywce 1,62), 2) Sikorski (AZS) 1,57, 3) Zakrzewski (AZS) 1,54 m. Skok w dal: 1) Boleszyński (AZS) 5,82, 2) Pernak (AZS) 5,69, 3) Poszwa (W) 5,52 m. Skok o tyczce: 1) Zakrzewski (AZS) 3,05 m. 2) Urbaniak (W) 2,95 m., 3) Litwiński (AZS.) 2,95. Pchnięcie kulą: 1) Heljasz. Rzut dyskiem 1) Heljasz (W) 37,78 m., 2) Janicki (W) 35,82 m., Nowopolski (AZS) 31,24. Po za konkursem Urbaniak (W) 39,05 m. Rzut oszczepem: 1) Tomaszewski (AZS) 44,02 m. 2) Urbaniak (W) 43,97 m., 3) Pernak.

NURMI BIJE REKORD GODZINNY

Przed piętnastu laty fenomenalny biegacz francuski Bouin ustanowił rekord światowy w biegu godzinny, przebywając 19,021 klm. Wynik ten, zwany wówczas „rekordem rekordów” wytrzymał przez 15 lat. Bouin zginął śmiercią walecznych



OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY
BRODAWKI
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODCISKI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA



PRYSZCZE LISZAJE I PIEGI usuwa znakomity

ZĘBY konserwuje proszkami **AGATOL** i **MENTOLIN**

RĘCE UDELIKATNIA **KREM LANOLINOWY**

CERĘ ZNAKOMICIE UDELIKATNIA MATUJE I POD PUDER KREM **ANITRA.**

Laboratorium **ST. GÓRSKI** Warszawa


POT
NÓG, RĄK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRSKIEGO

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu

jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z „KOPERNIKIEM”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190.100 i 23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FIJA MONIUSZKI 3
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI
SP AKC



ŁODZIE WIOŚLARSKIE

WYŚCIGOWE
PÓŁWYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
ŻAGŁÓWKI
STOCZNIA ŁODZI

„**NAVICULA**” WARSZAWA
Karolkowa 26, tel. 303-08



ŁODZIE

ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE

I WSZELKICH INNYCH TYPÓW

STOCZNIA ŁODZI

WŁADYSŁAW **URBANIAK**
POZNAŃ

DRUGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

Chiclets

GUMA DO ŻUCIA

Prawdz. amerykańska świat. marki
Adams — New York

Skład główny „**ERGOS**”

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 62. Tel. 71-75

Wystrzegać się szkodliwych naśladownictw.

SPORTOWCY!

CZYTAJCIE!

„**STUMETRÓWKĘ**”

opisaną przez znanych lekkoatletów: Kpt. DOBROWOLSKIEGO i A. SZENAJCHA
traktującą o treningu biegów krótkich.

Poleca się

Klubom, Ośrodkom Wych. Fiz., Szkołom

Skład główny w Redakcji „STADJONU”

Warszawa — Galeria Luksenburga

Cena zł. 1, z przesyłką 1.20. — Wysła się po wpłaceniu na P. K. O. Nr 7498.

... Do nabycia we wszystkich Księgarniach. ...

**CENTRALNA KOMISJA DOSTAW
ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO**



Wszelkie artykuły z dziedziny harcerstwa
obozownictwa, turystyki, sportu, W. F. i P. W.
Cenniki na żądanie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Warszawa, ul. Traugutta 2j — Tel. 145-54

*Czas opłacić prenumeratę
do końca roku bieżącego*

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
I TOM PRZEPISÓW
POLSKIEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH
PIŁKA SIATKOWA I KOSZYKOWA
OFICJALNE PRAWIDŁA GIER W POLSCE
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**ROCZNIKI
„SPORTU WODNEGO”**

DWUTYGODNIKA ILUSTROWANEGO, POŚWIĘCONEGO SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PLYWACTWA
za lata 1925, 1926, 1927

W płóciennej oprawie tłoczzonej złotem po Zł. 20.— za rocznik.
WARSZAWA — GALERJA LUXEMBURGA — UL. SENATORSKA 29.
Okazowy egz. pisma wysła się po wpłaceniu Zł. 1.— na P. K. O. Nr 6013

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksenburga (ul. Senatorska Nr. 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. Nr 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24—
Kwartalnie Zł. 6—
Miesięcznie Zł. 2—

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Redaktor i wydawca: **Mieczysław Majcher.**

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Tłoczono w Druk. M. S. Wejsk.